Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 8 czerwca 1937 r. Nr. 155

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W RUMUNII

Uroczyste powitanie na granicy i entuzjazm miejscowej ludności

Czerniowce, 7. 6. (Tel. wł.) O godz. 4.30 pociąg specjalny wiozący Pana Prezydenta R.P. i towarzyszące mu osoby, przekroczył granicę Rumunii. Z powodu wczesnej pory oficjalne powitania nastąpią dopiero w Bacau o godz. 10-tej. W Grigore Ghica Voda doczepiono do pociągu dwie salonki rumuńskie, w których przybyła delegacja rumuńska w składzie: ministra komunikacji Franasovici, gen. Teodorescu, płk. Kaintzela, radcy min. spraw zagr. Florescu i mjr. Mihailescu. W jednej z tych salonek jedzie poseł R.P. Arciszewski. Dworce kolejowe w Grigore Ghica Vodą i Czerniowcach są bogato przybrane flagami polskimi i rumuńskimi, zielenią i napisami: „Witaj Włodarzu zaprzyjaźnionej polskiej ziemi".

W Czerniowcach na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych, powitań jednak nie było.

Na pierwszej stacji

Oficjalne powitanie przybywającego na ziemię rumuńską Pana Prezydenta z świtą odbyło się o godz. 10-tej na stacji Bacau. Dworzec został bogato udekorowany. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 27 p.p. ze sztandarem oraz zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych na czele z prefektem i dowódcą garnizonu.

W szpalerach ustawiły się liczne rzesze młodzieży szkolnej, które w momencie przybycia pociągu wznosiły okrzyki powitalne. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z min. Beckiem wysiadł z wagonu i, po przywitaniu się z władzami miejscowymi, przeszedł się przed frontem kompanii honorowej. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Burmistrz m. Bacau wręczył Panu Prezydentowi chleb i sól, a jedna z dziewczynek wiązankę kwiatów biało-czerwonych.

Przed dworcem zgromadziły się liczne tłumy miejscowej ludności, które wznosiły gorące okrzyki na cześć Pana Prezydenta R.P. i Polski. Wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych na dworcu tłumów pociąg ruszył w dalszą drogę.

Na dworcach Adjud i Marasesti spotykały specjalny pociąg Pana Prezydenta R.P., poza przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, liczne rzesze młodzieży szkolnej, które witały Głowę Państwa Polskiego polskim chóralnym śpiewem hymnu narodowego polskiego w języku polskim.

O godz. 13-tej Pan Prezydent R.P. podejmował w wagonie śniadaniem delegację rumuńską, która wyjechała na spotkanie.

O godz. 13-tej pociąg Pana Prezydenta przybył na dworzec Buzau. Na pięknie udekorowanym frontonie dworca wśród zieleni i kwiatów widniał na tle chorągwi polskich transparent: „Niech żyje Polska". Na peronie ustawiona była kompania 3-go p.p., która oddała honory wojskowe. Liczne zgromadzona młodzież szkolna od śpiewała chóralnie po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła", a następnie szereg pieśni rumuńskich.

Wśród owacji wielotysięcznych tłumów, zgromadzonych na stacji, Pan Prezydent wyszedł z wagonu, witając się z przedstawicielami miejscowych władz. Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę, orkiestra odegrała hymn narodowy, a licznie zebrana ludność wzniosła na cześć Pana Prezydenta R.P. serdeczne okrzyki.

W królewskim Bukareszcie

Przed pałacem królewskim, gdzie powiewa majestatycznie sztandar polski, zajęły miejsca liczne oddziały wojsk rumuńskich, które za pół godziny przejdą w defiladzie przed Panem Prezydentem R.P. i Królem Karolem.

Pogoda wspaniała, słońce świeci od samego rana

Na dworcu w Mosagoj, w oczekiwaniu na pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta R.P., przybyli król Karol, książę Michał, liczni dygnitarze państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

O godz. 16-tej na dworzec, przybrany bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii, przybywa pociąg specjalny Pana Prezydenta R.P.

Pan Prezydent, min. Beck oraz świta wychodzą z wagonu. Pana Prezydenta wita król Karol, a następnie książę Michał. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Panu Prezydentowi zostają przedstawieni premier Tatarescu, patriarcha Miron Christea, marszałkowie Averesco i Presan, marszałkowie Senatu i Izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze.

Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza Panu Prezydentowi chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne w imieniu ludności stolicy.

Pan Prezydent R.P., król Karol i ks. Michał przechodzą następnie przed frontem kompanii honorowej 1 p.p. która prezentuje broń. Pan Prezydent rozmawia następnie przez krótki czas z szefami misyj zagranicznych oraz z przedstawicielami władz.

Po wyjściu z dworca, Pan Prezydent i król Karol zajmują miejsce w otwartym powozie, który rusza przez ulice miasta, poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii. W następnym powozie zajmuje miejsce ks. Michał z marszałkiem dworu Urdareanu, w trzecim powozie zasiadają ministrowie Beck i Antonescu.

Wśród głośnych okrzyków tysięcznych tłumów, zgromadzonych na ulicach stolicy, wiwatujących na cześć Pana Prezydenta, wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, Pan Prezydent R.P. i król Karol przybywają do pałacu królewskiego o godz. 16.50.

U wrót pałacu królewskiego następuje uroczyste powitanie Pana Prezydenta przez oddziały gwardii.

Defilada armii rumuńskiej

Po godz. 17-tej Pan Prezydent R.P., król Karol oraz książę Michał udali się na plac przed pałacem królewskim i zajęli miejsca na honorowych trybunach, obitych purpurą i złotem. Pan Pan Prezydent zasiadł po prawej stronie króla, a po lewej ks. Michała. W lożach zajęli miejsca: min. Beck, osobistości towarzyszące Panu Prezydentowi, członkowie rządu z premierem Tatarescu i ministrem spraw zagr. Antonescu, wyżsi dygnitarze rumuńscy oraz korpus dyplomatyczny. Poniżej trybuny stanął szpaler oficerów, przybranych w galowe białe mundury, oraz oficerów odznaczonych „wojennym krzyżem zasługi", najwyższym wojskowym orderem rumuńskim.

Wokół placu zgromadziły się tysiączne rzesze ludności. Dekoracja placu była bardzo efektowna i artystycznie pomyślana.

Przyjęcia u premiera Składkowskiego

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł. — s. b.) P. Premier gen. Składkowski przyjął dziś metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizego. Audiencja metropolity u p. Premiera pozostaje w związku z synodem ogólno-polskim, jaki wkrótce zostanie zwołany w Polsce.

Niemiecki order dla Mussoliniego

Berlin, 7. 6. (Tel. wł.) Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że kanclerz Hitler nadał Mussoliniemu, jako pierwszemu mężowi stanu wielki krzyż niedawno utworzonego orderu zasługi Orła Niemieckiego. Dyplom nadania napisany jest w artystycznej formie na pergaminie i datowany z dn. 31 maja. Treść jego jest następująca: „W imieniu Rzeszy Niemieckiej nadaję Jego Ekscelencji szefowi rządu królewsko-włoskiego p. Benito Mussoliniemu — w dowód mej przyjaźni i w uznaniu Jego wielkich zasług w popieraniu serdecznego porozumienia pomiedzy Włochami a Rzeszą Niemiecka — wielki krzyż orderu zasługi Orła niemieckiego".

Insygnia orderu i dyplom wręczone będą w najbliższych dniach przez ambasadora von Hassela.

Ożywiony sezon polityczny

Miedziński i Matuszewski przechodzą do dyplomacji — „Front Morges“ mobilizuje swoje szeregi — P. Rataj wraca do życia politycznego — Przed kongresem Młodej Wsi — Rozłam w Stronnictwie Narodowym w Wilnie — Zjazd Zarzewia we Lwowie

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł. — s. b.) Dużą sensację polityczną wywołała **zapowiedź odczytu wicemarszałka Miedzińskiego na temat polityki zagranicznej.**

Odczyt organizuje w dniu 9 bm. Zarząd Okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich w sali Rady Miejskiej. Tytuł referatu brzmi: „Polska polityka zagraniczna na tle sytuacji międzynarodowej“.

Oczywiście prasa wiąże ten fakt z niedawną zapowiedzią **przejścia p. Miedzińskiego do polityki zagranicznej** i objęcia przez niego placówki polskiej przy Kwirynale.

Rozeszły się również pogłoski, że i **b. minister skarbu I. Matuszewski ma powrócić do dyplomacji.**

Wielkie ożywienie polityczne panuje podobno w t. zw. „froncie Morges“.

Grupy polityczne wchodzące w skład tego frontu, a mianowicie NPR, ChD i ludowcy pojawiają żywą działalność, odbywając liczne narady.

Fakt chwilowego usunięcia się od prac na terenie Stronnictwa Ludowego prezesa Zarządu Głównego p. Macieja Rataja wywołał bardzo liczne komentarze w kołach politycznych stolicy. W kołach tych zapewniano, iż b. marszałek Rataj usunął się z życia politycznego na zawsze. Obecnie okazuje się, iż krążące na ten temat pogłoski były niesłuszne, bowiem **p. Rataj zamierza obecnie przystąpić do ożywienia życia politycznego na terenie Stronnictwa Ludowego,** jak również ożywienia działalności Stronnictwa w terenie. Jeśli wziąć pod uwagę pogłoski o obradach t. zw. Frontu Morges i pogłoski na temat p. Rataja, to można stąd wnioskować, że pewne ugrupowania polityczne zamierzają obecnie wystąpić na szerokim forum.

Duże zainteresowanie w kołach politycznych budzi **działalność Młodej Wsi,** a szczególnie jej ożywiona ruchliwość w przededniu zwołania kongresu Młodej Wsi do Warszawy. Według zapewnień na zjeździe tym powinno dojść do wyjaśnienia stosunku tej organizacji do OZN. Jak wiadomo patronem Młodej Wsi jest Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski.

Stronnictwo Narodowe po ostatnich niefortunnych poczynaniach w związku z komersem „Arkonii“ przeżywa silny ferment. Ostatnio **nastąpił rozłam na terenie Wilna, gdzie poważny odłam członków tego Stronnictwa opuścił jego szeregi.**

Bardzo szeroko prasa stołeczna komentuje zapowiedziany **zjazd Zarzewia we Lwowie na 12 i 13 bm.**

W myśl zapowiedzi w zjeździe tym m. in. mają wygłosić referaty prof. Eugeniusz Romer, gen. Burhardt Bukacki i wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Szczególnie ten ostatni referat zawiera podobno doniosłą treść polityczną i ma być transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

———

Optymizm p. Leona Bluma

„Spotkamy się za rok...“

Paryż, 7. 6. (Tel. wł.) Premier Blum wygłosił wczoraj wielką mowę, w której omówił działalność rządu frontu ludowego w ciągu ub. roku.

Wykazaliśmy — mówił premier — że nie wychodząc poza granice ustawy i nie żądając pełnomocnictw od parlamentu, było możliwym urzeczywistnić w krótkim czasie całokształt zarządzeń, które przekształciły, głębiej nawet niż do dostrzegamy sami, warunki pracy i życia. Uchwalone ustawy zmieniły nie tylko położenie materialne klasy robotniczej, lecz również jej warunki moralne i prawne. Równocześnie z tym zapoczątkowaliśmy odbudowę gospodarczą jeszcze niedostateczną, lecz dążyć trzeba nadal do konsolidacji.

Pomimo trudności, a czasem nawet pomimo braku dobrej woli u niektórych, uniknęliśmy (!) dotychczas kryzysu finansowego i walutowego, którym grożono nam co miesiąc, a nawet co tydzień, a jednocześnie utrzymaliśmy pokój i utrzymamy go,

Sądzę, ciągnął dalej premier, nawiązując do trudności charakteru politycznego, że naczelną zasadą, być może jedyną, moralności politycznej dla rządu takiego jak nasz, jest działać tak, jakbyśmy mieli nazajutrz zakończyć swe istnienie, działać tak, abyśmy mimo wszystko pozostawili Francję w większej pomyślności, w bardziej skonsolidowanej wolności i w bardziej utrwalonym pokoju. Drugi rok naszej działalności rozpoczynamy z ufnością i dumą, pewni poparcia, tak jak w roku ubiegłym. Zwracając się do słuchaczy, premier powiedział: wyznaczam wam spotkanie od dziś za rok.

Lekarze polscy dalej prowadzą walkę o unarodowienie swego zawodu

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł. — s. b.). W Warszawie obradowała ostatnio Izba Lekarska, zajmująca się wielu aktualnemi zagadnieniami, dotyczącymi stanu lekarskiego. Przebieg obrad świadczy, że lekarzy polscy prowadzą nadal akcję w kierunku odżydzania zawodu lekarskiego.

Przede wszystkim wielkie poruszenie wywołał wniosek dra Wielińskiego z Poznania następującej treści: „Mając na uwadze tak ważny cel, jak obronność kraju, państwo polskie musi być zainteresowane w tym, by posiadało kadry lekarskie o zupełnie wyraźnym charakterze narodowym i dlatego Naczelna Izba Lekarska uważa, że należałoby powiększyć liczbę studentów Polaków na wydziałach lekarskich Uniwersytetów, którzy mogliby z czasem zająć stanowiska, zajęte dziś przez zawodową inteligencję niepolską. Byłoby w wysokim stopniu niebezpiecznym i groziłoby bezpieczeństwu państwa, gdyby na wypadek wojny, oficerski korpus sanitarny składał się w niektórych okręgach z elementu w większości niepolskiego.

Dlatego więc polityka zawodowa stanu lekarskiego powinna iść w dwóch kierunkach: z jednej strony, by przestrzegano ściśle przyjmowania studentów na wydziały lekarskie w procentowym stosunku mniejszości do ogółu ludności, z drugiej zaś strony, by powiększenie zastępów młodych lekarzy Polaków szło równolegle do pojemności kierunku pracy lekarskiej przez rozbudowę szpitalnictwa w pomniejszych gminach, oraz przez szeroko zakrojoną akcję pożyczkową, umożliwiającą młodym lekarzom osiedlanie się i otwieranie własnych warsztatów. Zwiększyć ilość studentów Polaków przez udostępnienie im w szerokiej mierze stypendiów dla ułatwienia odbycia studiów, ograniczyć ilość studentów i lekarzy Żydów, których liczba nie powinna przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa. Do czasu osiągnięcia właściwego procentowego stosunku, odpowiadającego ilości ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa polskiego, wstrzymać wystawianie zaświadczeń rejestracyjnych przez urzędy wojewódzkie“.

Wniosek ten miał być poprawką do wniosku Zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej w sprawie zwiększenia liczby lekarzy w Polsce. Obecni na zebraniu Żydzi rozpoczęli propagandę przeciw wnioskowi dra Wielińskiego. W głosowaniu wniosek ten upadł, gdyż za wnioskiem oddano 18 głosów, przeciw 28.

W rezultacie uchwalono wniosek zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej treści następującej: „Naczelna Izba Lekarska uznaje: 1) że powiększenie liczby lekarzy jest konieczne, jednakże musi być ono utrzymane w pewnych granicach, odpowiadających naturalnemu przyrostowi ludności, oraz wzrastającym potrzebom udostępnienia opieki lekarskiej, zwłaszcza dla ludności wiejskiej; 2) jako nieodzowny warunek należytego wykorzystania zwiększonego przyrostu lekarzy dla interesu zdrowia publicznego, Naczelna Izba Lekarska uważa: a) zwiększenie w budżecie państwa i samorządu sum, przeznaczonych na cele związane z utrzymaniem zdrowia publicznego; b) rozbudowę szpitalnictwa, gdyż obecna ilość szpitali jest zupełnie niewystarczająca; c) reformę studiów lekarskich w kierunku rozszerzenia wiadomości w zakresie medycyny społecznej i zapobiegawczej, oraz bardziej praktycznych i odpowiadających potrzebom praktyki ogólnej.

Z kolei na wniosek dra Węgrzynowskiego ze Lwowa Naczelna Izba Lekarska wypowiedziała się przeciwko nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich. Jak wiadomo, znaczna liczba lekarzy Żydów ukończyła studia zagranicą, następnie po przyjeździe do Lwowa i nostryfikacji powiększyła liczebny stan Żydów w zawodzie lekarskim.

Paryż pod terorem maniaków-bombiarzy

Paryż, 7. 6. (Tel. wł.) Tajemniczy maniak, rozsyłający listy z nabojami wybuchowymi, które wywołały już trzy na szczęście nie groźne eksplozje w urzędach pocztowych, działa w dalszym ciągu, wywołując poruszenie w kołach kupieckich Paryża.

Władze policyjne przypuszczają, że ten sam maniak podrzucił na jednej z ulic Paryża niewielki nabój, który wybuchnął w ręku 10-letniego chłopca; chłopiec ten został poważnie skaleczony w rękę. Tajemniczy maniak podpisuje swe listy imionami trzech sędziów mitologicznych: Minos, Eak i Radamantes. Władze policyjne obawiają się, by wobec wielkiego rozgłosu, jaki nadaje tej sprawie prasa paryska, inni maniacy nie spróbowali naśladować tego rodzaju niebezpiecznych figlów, tym bardziej, że w sobotę do jednego z kupców w Nantes nadeszła gruba koperta, na której jako nazwisko nadawcy figurowały imiona: Minos, Eak, Radamantes. Koperta została oddana przez odbiorcę władzom policyjnym celem sprawdzenia, czy znajduje się w niej materiał wybuchowy. Jest rzeczą możliwą, że jakiś dowcipniś, wysyłając kopertę nieszkodliwą, posłużył się tymi imionami.

———

Tuchaczewski „zlikwidowany?“

Czystka w czerwonej armii trwa

Moskwa, 7. 6. (ATE) Koła rządzące ZSRR nie przestają się interesować aferą Gamarnika, o czym świadczy wielki artykuł w „Prawdzie“, atakujący osobę zmarłego Gamarnika. Cała ta afera świadczy o tym, że Stalin oczyściwszy swoją partię z ludzi bądź to należących do t. zw. trockistów, bądź podejrzanych o sprzyjanie trockistom, wziął się do czystki wśród kierowników partyjnych w armii czerwonej. Partyjna góra, stawiana na wzór doskonałości i prawomyślności politycznej, znajduje się teraz pod obstrzałem Politbiura. Zdaniem tutejszych obserwatorów dyplomatycznych należy się spodziewać jeszcze dalszej akcji przeciw nieprawomyślnym kierownikom czerwonej armii.

W związku z pogłoskami o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego, zwraca się w Moskwie uwagę na fakt, że prasa sowiecka do tej pory nie zanotowała żadnej, najmniejszej choćby wiadomości o przybyciu lub objęciu nowych obowiązków przez marszałka Tuchaczewskiego w nadwołżańskim okręgu wojennym, co wydawałoby się potwierdzeniem wiadomości o jego aresztowaniu.

Lwów, dnia 7 czerwca 1937 r.

Konsolidacja i konsekwencje

Gdy wczytujemy sie w różne odgłosy prasowe lub przysłuchujemy się rozmowom na tematy publiczne, mamy wrażenie, że w Polsce panuje wielka rozbieżność poglądów, silne zróżniczkowanie, ton swarliwy, pozornie świadczący, iż „quod capita tot sensus" — ile głów tyle sprzecznych zapatrywań.

Gdy jednak docieramy do zagadnień zasadniczych, do kwestii programowych, ze zdumieniem stwierdzamy, że właściwie te różnice i rozbieżności maleją, ba, nawet zatracają się, znikają... Ci sami ludzie, którzy zaperzają się łatwo, gdy mowa o kwestiach taktycznych lub sprawach personalnych, o metodach lub osobach, o tym, „kto" ma w Polsce działać lub „jak" działać — stoją na jednej platformie i sa w pełnej zgodzie, gdy chodzi o to, „co" ma być zdziałane, gdy chodzi o kwestie zasadnicze, programowe.

Mamy — stwierdzić to możemy śnego wystąpienia arcybiskupa Chicadziś duże **z j e d n o c z e n i e p r o g r a m o w e**. Mamy wielkie zbliżenie, jeśli chodzi o zagadnienia zasadnicze. Rozbieżności zaczynają się dopiero tam, gdzie poczynają się sprawy metody i personaliów, rozważania na temat „jak" i „kto"....

Weźmy rzecz przykładowo.

Zagadnienie obrony państwa jednoczy nas wszystkich. Czyż — poza wyraźnymi agenturami obcymi — istnieje środowisko polskie, zespół czy organizacja, grupa czy partia, którąby w tej mierze była wyrazicielem odrębnego pogladu? Nie ma na szczęście takiego środowiska w Polsce, nie ma nikogo, któryby z głębi najszczerszych przekonań nie jednoczył się dla wspólnego celu dobra państwa i jego obronności.

Z tym hasłem, będącym już wspólna wiezią, łączaca wszystkich, łączy się dalsze zagadnienie programowe, również nie budzace żadnych rozbieżności w poglądach: zagadnienie twórczości, to co Wódz Naczelny określił, jako konieczność „odrobienia zaległości" i „podciagniecia Polski wyżej". Czyż zasadniczo dostrzec można — choćby na najszerszym froncie politycznym — najmniejszą sprzeczność w pojmowaniu i ocenie tego programowego założenia?

Jest tych wspólnych i żadnej różnicy poglądów nie budzacych zagadnień programowych wiecej. — Więc np. sprawa pracy i zatrudnienia. Więc dalej zagadnienie sprawiedliwości społecznej, kwestia przebudowy struktury wsi i miast, przeludnienia, przyrostu ludności itd. Nie ma już w tych rzeczach rozbieżnych poglądów. Można być Bóg wie jak „zabarwionym" politycznie, należeć do tej czy owej warstwy lub zawodu, — ale fakt, że dla każdego Polaka musi sie znaleźć warsztat pracy i fakt, że kierować sie musimy głęboko pojeta zasada sprawiedliwości społecznej i szukać rady na szereg niesprawiedliwości, bedących następstwem ery zaborczej czy faktu zrastania się dopiero po długiej przerwie tak bardzo odmiennych pod względem struktury narodowościowej czy gospodarczej ziem polskich — jest już dziś bezsporny, stanowi „communio opinio" całego społeczeństwa.

Mamy wiec już szereg **b e z s p o r n y c h** zagadnień, szereg **w s p ó l n y c h** założeń programowych.

Stanowią one w opinii publicznej jakby pewnik, są jakby **t r u i z m a m i**.

Ma to strony dodatnie i ujemne.

Daj grosz na T. O. M.

Dodatnie — bo te właśnie pewniki reprezentują siłę jednoczaca, stanowią kit, zespalający nas wszystkich i dający nam wspólne cele. Ujemne — gdyż tkwi to w istocie „pewników", prawd ogólnie przyjętych i wyznawanych, że nie posiadają charakteru emocjonalnego: nie tkwi w nich zarzewie, rozpłomieniające umysły.

I w tym może tkwia najgłębsze źródła bierności społeczeństwa. Bo atmosferę walki rozsnuć sie staramy dokoła zagadnień mniej istotnych — taktycznych czy personalnych, — natomiast zagadnienia najistotniejsze, te właśnie bezsporne, nie budzące ani zastrzeżeń ani sprzeciwu, jednoczące nas naprawdę, traktujemy jako... truizm, jak coś samo przez sie zrozumiałe.

Szkodliwa to bierność i złe ustosunkowanie do najważniejszych, bo o naszej przyszłości decydujących zagadnień. Musimy się otrząsnać z tego, że lwią część naszego myślenia i naszych zainteresowań poświęcamy zagadnieniom mniej istotnym, a emocjonującym nas właśnie przez zdolność rozszczepiania społeczeństwa, pogłębiania antagonizmów. Musimy — wręcz przeciwnie — dla tych zagadnień, które sa pewnikami i prawdą dla wszystkich, nie tylko wytworzyć atmosfere zrozumienia, ale i zapału, woli czynu.

A to właśnie umożliwi współpracę, to zespoli organizacje, które faktycznie, będąc już programowo jednolite, stworzyć moga łatwo wielki front zjednoczenia dla realizacji tego w Polsce, co łączy, a poniechania tego, co dzieli.

Zjednoczenie programowe uczyniło w Polsce znaczne postepy. Trzeba z tego wysnuć **p r a k t y c z n e k o n s e k w e n c j e**. Oczywiście tam, gdzie jest dobra wola i tam, gdzie można pokonać w sobie ducha przekory.

M. G.

Zerwanie stosunków między Berlinem a Watykanem

W powodzi wydarzeń, jakie na początku „ogórkowego sezonu" zanotowała prasa całego świata niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc zajmuje zatarg Rzeszy z Watykanem. Zatarg ten, który pozornie jest następstwem głośnego wystąpienia arcybiskupa Chocago kardynała Mundeleina w rzeczywistości źródła swe skądinąd wywodzi i bardziej konkretnymi podstawami może się poszczycić.

Niewątpliwie przemówienie kardynała Mundeleina, zresztą Niemca z pochodzenia, przemówienie ostre w tonie i fakturze — pozostające zresztą w ścisłym związku z licznymi procesami przeciw duchownym katolickim w Niemczech, było tą kroplą oliwy dolaną do ognia długotrwałej walki.

Geneza tej walki nie jest bynajmniej niemożliwa do odcyfrowania. Nawet pobieżne studium ustroju Trzeciej Rzeszy ujawni nam zasadniczy fakt, że kierunek polityczny panujący w Niemczech jest nie tylko kierunkiem politycznym, ale przez swój odrębny zasięg, przez swą potężną aktywność i emanację na wszystkie przejawy życia społecznego tworzy jak gdyby „religię" o charakterze wybitnie ekskluzywnym. Wszak ideologia narodowo-socjalistyczna chce opanować całokształt życia obywatela Trzeciej Rzeszy nie wyłączając jego myśli także z natury rzeczy muszą rodzić się konflikty zwłaszcza, że niektóre dogmaty narodowo-socjalistyczne nie są w zgodzie z zasadami Kościoła Katolickiego.

Zatarg Rzeszy z Watykanem nie jest bynajmniej pierwszym zatargiem religijnym. Niedługo po dojściu do władzy reżimu narodowo-socjalistycznego podjął walkę z duchowieństwem protestanckim, przy czym walka ta miała swoisty posmak polityczny, gdyż protestantyzm był ostoją dawnych niemieckich partji prawicowych. Walka ta została jednak szybko skończona — z jednej bowiem strony czynniki decydujące poszły na pewne kompromisy z drugiej zaś protestantyzm związany silnie z władzą państwową musiał chcąc nie chcąc dać się „zgleichszaltować".

Inaczej Kościół Katolicki. Tutaj możliwości kompromisów zasadniczych nie ma. Dlatego też nieporozumienia mnożyły się a położenie coraz bardziej ulegało pogorszeniu, aczkolwiek niewątpliwie czynniki decydujące musiały zdawać sobie sprawę z tego, że walka z Kościołem Katolickim w Niemczech jest także ryzykowną. Wszak całe Południe Niemiec jest katolickie i tam posunięcia antykościelne nie cieszą się popularnością. Wystarczy przypomnieć, żywiołowe demonstracje, urządzane kilkakrotnie przez ludność Monachium — tego Monachium, które jest oficjalną „stolicą ruchu narodowo-socjalistycznego" — na rzecz kardynała Faulhabera, głośnego ze swoich wystąpień w piśmie i słowie przeciw niektórym doktrynom narodowego socjalizmu.

Rząd Rzeszy postawił sprawę na ostrzu noża, domagając się w formie niesłuchania kategorycznej interwencji w sprawie przemówienia kardynała Mundelaina. Watykan ze swej strony dał przedstawicielowi Rzeszy do zrozumienia, że mógłby wystosować do kardynała nieoficjalny list, zwracając uwagę na pewne fragmenty jego mowy, jednakże pod warunkiem, że będzie posiadał dowody dobrej woli rządu niemieckiego wobec Kościoła Katolickiego. Tymczasem prasa niemiecka kontynuowała ataki na Kościół Katolicki, a minister Göbbels wygłosił dnia 28 maja przemówienie, w którym jeszcze w ostrzejszych słowach niż prasa dotychczas zwrócił się przeciw Watykanowi.

W tym stanie rzeczy — jeśli uwzględnimy, że rząd niemiecki zawiadomił Stolicę Apostolską o zamiarze „zredukowania zakresu stosunków dyplomatycznych z Watykanem", oraz że ambasador niemiecki von Gergen opuścił Rzym „udając się na urlop" a równocześnie mówi się o wyjeździe nuncjusza z Berlina — nie popełni się błędu mówiąc o taktycznym zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Berlinem a Watykanem.

W kołach rzymskich przewidują, że stan rzeczy, jaki zapanuje między Watykanem a Berlinem, podobny będzie w najbliższej przyszłości do stosunku, który 10 lat temu istniał między Czechosłowacją a Watykanem, kiedy to zarówno urząd posła czechosłowackiego przy Watykanie jak i nuncjusza papieskiego w Pradze nie były obsadzone.

Tak się przedstawia aspekt międzynarodowy stosunków watykańsko-niemieckich. Ale problem ten dla Niemiec ma także swe znaczenie wewnętrznopolityczne, i to ostatecznie zadecyduje o dalszym rozwoju wypadków.

W przypisku

Partyjnictwo i demokracja

P. Klaudiusz Hrabyk w artykule wstępnym „Kuriera Porannego" (z dn. 6. 6. br.) pt. „Nowa Demokracja", omawia zagadnienia ustroju powojennego, XX stulecia. Demokracja wieku dziewiętnastego uległa zwyrodnieniu.

„Partyjnictwo stało się najbardziej typowym dzieckiem starej demokracji. Wiemy, do czego system partyjny doprowadził i doprowadza jeszcze ciągle ustroje państwowe. Cokolwiek by się dało powiedzieć w obronie tego systemu jedno nie ulega wątpliwości, że zdąża on raz po raz do anarchizowania i ubezwładnienia siły i ekspansji państwa, w którym obowiązuje, a jeżeli w niektórych ustrojach nie przychodzi do katastrofy, to zawdzięczać należy to wyłącznie starej tradycji i ugruntowanej organizacji danego państwa. Polska — niestety — nie znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, aby mogła wytrzymać napór chaosu i anarchii partyjnej. Jest na to za młodym organizmem, przed którym równocześnie staja najcięższe zadania historyczne".

Partyjnictwo jednak i parlamentaryzm nie są bynajmniej jedynymi wyrazami demokracji wbrew tezom pewnych kierunków politycznych:

„A mimo to — pisze dalej pan Kl. Hr. — demokrację w życiu polskim utrzymać musimy.

Szczęśliwie uczy nas doświadczenie, że demokracja nie zawsze łączy się z ustrojem parlamentarno - partyjnym. ...istnieje choćby demokracja angielska z królem na czele, że o demokracji mówi i na swój sposób demokrację realizuje Mussolini, że na demokrację powołują się ostatnio nawet Sowiety. Są to dowody, że nie ma jednej formułki na demokrację".

Autor w dalszym ciagu charakteryzuje pozytywnie nowoczesny typ ustrojowy bieżącego stulecia:

„Nowa demokracja to aktywna siła całego narodu wprzagnieta bezpośrednio w służbę powszechnie obowiązującej idei Narodu i Państwa. To organizacja tej siły, poddana jednolitej woli i kierownictwu, przepojona jednym duchem wysiłku dla sprawy narodowej. To powszechność jednego rytmu, jakim życie polskie musi iść w przyszłości. To zespolenie energii narodowej kosztem partyjnego chaosu.

Nowa demokracja to bezpośredni udział w życiu Polski wszystkich obywateli bez pośrednictwa maklerów partyjnych. To organiczne zespolenie Polaków z ich państwem, to najsilniejsze moralne ich zainteresowanie każdą dobrą i złą dolą życia państwowego.

Nowa demokracja — to bezwzględna dyscyplina zorganizowanego i świadomego swoich celów narodu, to hierarchia funkcji i działania. Nowa demokracja — to chłop, robotnik i inteligent idący w jednym szeregu ku silnej Polsce. To program Polski bogatej, zasobnej, sprawiedliwej dla pracowitych i przepojonych troską o Polskę obywateli.

Nowa demokracja — to nie lewica, ale w równym stopniu również i nie prawica, nie konserwatyzm ale postęp i dynamika życia polskiego".

———

Lotnicze święto młodzieży lwowskiej

(t) W dniu wczorajszym staraniem Związku Kół Rodzicielskich odbył się na lotnisku sknilowskim propagandowy pokaz lotniczy dla lwowskiej młodzieży szkół powszechnych. Pokaz ten zorganizowany wspólnymi siłami L.O.P.P. i Aeroklubu Lwowskiego wypadł nadzwyczaj imponująco i efektownie.

Mimo niepewnej, chmurnej pogody na lotnisku zgromadziły się nieprzejrzane rzesze młodzieży (około 20.000) pod czujną opieką nauczycielstwa i organizatorów tej pięknej imprezy.

Pokaz zainaugurował krótkim ale serdecznym przemówieniem prezes L.O.P.P. mjr. Tiger, który imieniem Okręgu Wojew. L.O.P.P. powitał dziatwę, życząc jej, aby, oglądając pokazy swoich starszych kolegów, odziedziczyła po nich miłość i zamiłowanie do lotnictwa — w służbie dla Ojczyzny.

Pierwszym punktem programu był jednoczesny start kilkudziesięciu modeli belkowych, kadłubowych i rekordowych, który mimo niesprzyjającego wiatru wyglądał b. efektownie. Kolorowe miniatury samolotów budziły ogólny zachwyt. Doskonale wypadł pokaz szybowcowy, loty z liny gumowej, loty za samochodem, za samolotem i akrobacje na szybowcach.

Po wręczeniu daru L.O.P.P. odbył się pokaz płatowcowy, na który złożyła się defilada całego szeregu maszyn, lot popisowy trójki płatowców, lot trzech szybowców na holu za trzema płatowcami, które po odczepieniu się wykonały cały szereg ewolucyj, budzących zachwyt wśród małoletnich widzów.

Nad całością znakomicie zorganizowanego pokazu czuwali: p. mjr. Tiger (L.O.P.P.), kpt. dr. Halewski (Związek Kół Rodzicielskich) i kpt. Pischinger (Aeroklub Lwowski).

Mikrofony sprawozdawcze doskonale obsługiwał wojewódzki inspektor L.O.P.P. p. Tadeusz Jakimowicz.

Świetny sukces lwowskiej pilotki

Łuck, 5. 6. (Tel. wł.) Znana pilotka, rekordzistka świata w wysokości lotu na szybowcu p. Maria Young-Mikulska uzyskała najwyższą kategorię „D" pilota szybowcowego, jako pierwsza w Polsce kobieta, przelatując ostatnio lotem żaglowym na szybowcu S. G. 3 bis/36 około 60 klm. z Sokolej Góry do Zdołbunowa na Wołyniu. Kategorię „D" posiada dotychczas jedynie Niemka Anna Reitsch.

SIOSTRA W NIEŁADNEJ ROLI

(a) Katarzyna Domańska (ul. Żółkiewska 30) zawiadomiła policję, iż siostra jej Maria Czych (ul. Zielona 85) nieustalonego bliżej dnia skradła na szkodę donoszącej książeczkę M.K.K.O., opiewającą na 520 zł., którą to kwotę następnie podjęła w kasie.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA

(a) Do Komisariatu P.P. doprowadzony został wczoraj Tadeusz Gruszecki, uczeń 7 kl. szkoły powszechnej (ul. Gołąba 14), który przejeżdżając rowerem potrącił na ul. Piekarskiej 4-letniego Czesława Horbala. Doprowadzonego po spisaniu protokołu zwolniono a sprawę skierowano do Starostwa grodzkiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRYWATNEJ URRZĘDNICZKI

(a) Anastazja Barwińska (ul. Tarnowskiego 25) zawiadomiła policję, iż siostra jej Anna Daniłówna, licząca 26 lat, urzędniczka prywatna, ostatnio bez zajęcia, w zamiarze samobójczym zażyła większą ilość proszków nasennych. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Powodem zamachu miał być rozstrój nerwowy, jaki objawił się u niej po śmierci narzeczonego.

———

50-lecie Polskiego Towarzystwa Historycznego

W związku z jubileuszem Polskiego Towarzystwa Historycznego odbyło się w dniu 4 bm. posiedzenie komisji dydaktycznej P.T.H. pod przewodnictwem prof. dr. Jana Dąbrowskiego z Krakowa, oraz posiedzenie sekcji bibliograficznej pod przewodnictwem dr. dyr. Eugeniusza Barwińskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano odbyła się uroczysta Msza św. żałobna za zmarłych członków Towarzystwa w kościele Św. Mikołaja, odprawiona przez ks. infułata hr. Badeniego. W czasie Mszy św. śpiewał chór Polskiego Tow. Muzycznego.

O godz. 10-tej odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego P.T.H., a o godzinie 16.30 walne zgromadzenie delegatów. Wieczorem zaś o godz. 22.30 rektor Uniw. J. K. przyjął członków i gości zjazdu herbatką towarzyską w salach Uniwersytetu.

W niedzielę 6 bm. o godz. 9 rano złożony zostanie hołd zmarłym członkom Towarzystwa na cmentarzu Łyczakowskim. Na grobie założyciela Towarzystwa prof. Ksawerego Liske'go przemówi prof. dr. Stanisław Kętrzyński z Warszawy. O godz. 12-tej w auli Uniw. J.K. odbędzie się uroczysta akademia ku uczczeniu 50-lecia Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza; zaś o godz. 17-tej odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego P.T.H., zakończone wspólną kolacją w salach Hotelu George'a o godz. 20.30.

NOWY ZARZĄD POL. TOW. HISTORYCZNEGO

Walne zgromadzenie delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego wybrało w dniu dzisiejszym nowy Zarząd P.T.H. w następującym składzie: prezes L. Kolankowski (Lwów), wiceprezesi: E. Barwiński (Lwów), S. Ehrenkreutz (Wilno), S. Kętrzyński (Warszawa), W. Semkowicz (Kraków), K. Tymieniecki (Poznań), członkowie Zarządu: F. Bujak (Lwów), J. Dąbrowski (Kraków), B. Dembiński (Poznań), M. Gębarowicz (Lwów), O. Halecki (Warszawa), M. Handelsman (Warszawa), W. Hejnosz (Lwów), S. Inglot (Lwów), J. Rafacz (Warszawa), W. Konopczyński (Kraków), S. Kutrzeba (Kraków), O. Laskowski (Warszawa), Z. Lorentz (Łódź), S. Łempicki (Lwów), W. Łopaciński (Warszawa), T. Modelski (Lwów), K. Tyszkowski (Lwów), ks. J. Umiński (Lwów), T. Urbański (Lwów), zastępcy: Ł. Charewiczowa (Lwów), K. Lewicki (Lwów), K. Piotrowicz (Kraków), F. Pohorecki (Lwów), M. Popławski (Lublin), S. Skałkowski (Poznań), B. Włodarski (Lwów), S. Zajączkowski (Wilno), Komisja rewizyjna: L. Białkowski (Lublin), T. Kupczyński (Katowice), H. Polaczkówna (Lwów), T. Solski (Lwów) i T. Uhma (Lwów).

Z hołdem u J. E. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza

Wczoraj o godzinie 12 w południe przybyła do J. E. Ks. Arcybiskupa dr. Józefa Teodorowicza gremialna delegacja Związku Rezerwistów R. P., Związku b. uczestników Armii Ochotniczej i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, celem złożenia hołdu J. E. Ks. Arcybiskupowi. W skład tej delegacji wchodzili: płk. Władysław Pieniążek, prezes VI. Okręgu i komendant Federacji Związku Obrońców Ojczyzny, radca Marian Dziędzielewicz, referent wychowania obywatelskiego VI. Okręgu Z. R., archiwariusz dr. Stanisław Rachwał, referent prasowy VI. Okręgu Z. R., podpułk Bronisław Szczynadłowski, komendant grodzki VI. Okr. Z. R., naczelnik Straży Pożarnej Kazimierz Szpaczyński, prezes Zarządu grodzkiego Z. R., Władysław Targalski, sekretarz Zarządu Zw. Armii Ochot., red. Leon Daniluk, referent prasowy Zw. Armii Ochot., inż. Andrzej Baternay, prezes Oddziału Straży Pożarnych — Zniesienie.

Imieniem przybyłych delegatów złożył hołd i życzenia Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi radca Dzidzielewicz, wskazując na wielkie zasługi historyczne i narodowe Jubilata-kapłana.

Ekshumacja zwłok żołnierza włoskiego

Wczoraj przybył do Rudek sekretarz ambasady włoskiej z Warszawy p. Lucjan Gruicini celem dokonania ekshumacji zwłok żołnierza włoskiego z cmentarza gr. kat. w Łówczycach, który zmarł tam jako jeniec wojenny podczas wojny światowej. Ekshumacja odbyła się w obecności lekarza powiatowego z Rudek. Zwłoki odwiedzione zostały samochodem w kierunku Lwowa.

PO WSTRZĄSAJĄCEJ ZBRODNI PRZY UL. ŚW. ZOFII

(a) Nieopisanie wrażenie w mieście wywarła wiadomość o potwornej zbrodni morderstwa przy ul. św. Zofii, o której piszemy szerzej na innym miejscu. Stała się tematem ogólnym rozmów, w których podnoszono niebywałe zuchwalstwo sprawców. Dochodzenia prowadzone były przez Wydział śledczy wraz z Komisariatem I., na którego terenie popełnioną została zbrodnia, do późnej nocy. Zarówno w biurach Komisariatu I., jak i w Wydziale śledczym przesłuchano wiele osób. Śledztwo prowadzone jest po linii kilku założeń, do późnych jednak godzin wieczornych prawdopodobnie nie posunęło się ono naprzód po jakiejś uchwytnej linii.

Po godz. 6-tej wieczorem zwłoki śp. Olgi Zakrzewskiej przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej. — Przed miejscem zbrodni w ciągu kilku godzin popołudniowych aż do wieczora zbierały się liczne grupy przechodniów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KUPCA

(a) W lesie obok fabryki drożdży w Lesienicach targnął się wczoraj na życie przez powieszenie 41-letni Antoni Słomiński, kupiec z Chodorowa, zamieszkały we Lwowie przy ul. Piekarskiej 91. Ostatnio Słomiński odczuł bardzo śmierć żony a gdy niemal równocześnie popadł w trudne warunki zawodowe i ogłosić musiał niewypłacalność, tymi przeciwieństwami życiowymi zgnębiony, wziął z życiem rozbrat.

ARESZTOWANIE DWU KIESZONKOWCÓW

(a) W czasie procesji w Rynku w dniu wczorajszym wieczorem przytrzymano dwu złodziei kieszonkowych i u jednego z nich w czasie rewizji znaleziono pugilaresik-podkówkę, zawierający 51 zł. Osoba poszkodowana może zgłosić się w Wydziale śledczym (ul. L. Sapiehy 1) w pokoju nr. 79 celem ewentualnego rozpoznania skradzionego pugilaresu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DWOJGA OSÓB.

(a) Ubiegłej nocy ujawniony został przy ul. Wesołej, l. 9, na Zamarstynowie zamach samobójczy dwojga osób, dokonany za wspólnym porozumieniem. U niejakiej Janiny Rużyckiej odnajmował pokój Jan Stawarski, liczący 28 lat, murarz w ostatnim czasie bezrobotny, wraz z rodziną, złożoną z żony i czworga dzieci. Stawarska pracowała nad wyżywieniem rodziny i zarabiała praniem, skutkiem czego późno powracała do swego mieszkania. Gdy wczoraj późnym wieczorem powróciła do domu i nie zastała męża, udała się do swej gospodyni, w której pokoju z przerażeniem spostrzegła Rużycką i męża w stanie nieprzytomnym. Obok leżące fiolki gardenalu i luminalu wskazywały na zamach samobójczy, a leżąca na stole kartka wyjaśniała, że oboje postanowili umrzeć za wspólnym porozumieniem. Rużycką i Stawarskiego w nieprzytomnym stanie przewieziono do szpitala powszechnego.

WŚRÓD BRONI MIŁOSIERDZIE NIESIE POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Prace Izb Ustawodawczych

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia szeregu komisyj senackich dla rozpatrzenia uchwalonych na ostatnim po siedzeniu Sejmu rządowych projektów ustaw.

Na wtorek 8 bm. zwołane zostało posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, która prowadzić będzie dalsze dyskusje szczegółowe nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich. Referentem tego projektu jest, jak wiadomo, pos. Drozd-Gurymski.

Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej Senatu, na którym złożone zostanie sprawozdanie podkomisji prawniczej, powołanej dla rozpatrzenia projektu ustawy o likwidacji mienia opuszczonego (referent sen. Petrażycki).

We wtorek po południu zbierze się komisja spraw zagranicznych Senatu, która rozpatrzy projekty ustaw ratyfikacyjnych, wniesione na sesję nadzwyczajną. M. in. rozpatrywany będzie projekt ustawy o wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

W środę 9 czerwca komisja skarbowa rozpatrzy projekt o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.

Zrównoważony budżet w maju

Warszawa, 5. 6. (PAT) Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za maj jako drugi miesiąc bieżącego roku budżetowego wykazuje dochody ogółem zł. 180.415 tys. i wydatki zł. 180.082 tys. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi ponad 300 tys. zł., gdy w maju roku ubiegłego niedobór wynosił 205 tys.

Dochody w porównaniu z majem 1936 r. wyższe są o 6,3 milionów zł. i wydatki o 5,7 milionów zł.

Wpływy z samych danin publicznych wyniosły w maju rb. 99 milionów zł. wobec 88,7 milionów zł. w roku ubiegłym. Zgodnie z przewidywaniami wpływy te kształtują się zwyżkowo, pozwalając na pokrycie zwiększonych wydatków, które — jak wiadomo — w tegorocznym budżecie preliminowane zostały o 95,5 milionów zł. wyżej w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.

Wpisujcie się do Polskiego
Czerwonego Krzyża

Chcesz pokoju — bądź gotów do wojny. Nadsłuchuj pilnie, co ci wiatr ze wschodu i zachodu przynosi, by cię wróg nie zaskoczył. A sprawność bojowa — to nie tylko dobry żołnierz i obrona techniczna — to w równej mierze zachowanie przy życiu tych, co na chwilę tylko plac boju opuszczą, to wyrwanie z objęć śmierci tysięcy naszych synów, braci i wszystkich bliskich sercu — to otarcie krwawych łez matek. Obywatelu! Nie pozwól im płakać, opatrz umiejętnie bolącą ranę, ratuj życie.

Ale też trzeba umieć ranę opatrzyć i rannego pielęgnować — im więcej i prędzej wyszkoli P. C. K. dobry personal sanitarny — tym łatwiej zadanie spełni.

Nie zwlekaj — zapisz się na członka czynnego P. C. K.

Polko! Tak rozległe pole pracy miłosierdzia na polu czerwonokrzyskim. Pamiętaj, że w czasie wojny, któż ma zaopatrzyć, wyleczyć, napoić na polu bitwy waszych mężów, synów i braci, w katastrofie pośpieszyć z ratunkiem, w szkole pomóc wychować dzielnych i pożytecznych obywateli wasze dzieci, w domu nauczyć pielęgnować chorych, jak nie Ty Polko!

Polko! Chcesz służyć ludzkości — to wpisz się na czynnego członka P. C. K.

Wojewoda Malicki w Brzeżanach

Wojewoda tarnopolski p. Malicki bawił ostatnio w Brzeżanach, gdzie złożył kilka wizyt i wziął udział w posiedzeniu komitetu budowy olejarni, przeprowadził inspekcję Okręg. T-wa Rolniczego oraz dokonał lustracji gospodarki miejskiej w Magistracie m. Brzeżan, zapoznając się z projektami i planami inwestycyj miejskich.

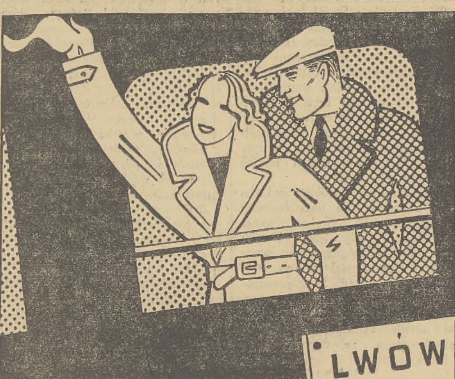
Organizacja kupców winno-kolonialnych

Wśród kupiectwa branży winno-kolonialnej od dłuższego czasu dotkliwie odczuwano brak organizacji, należycie broniącej interesów tej gałęzi handlu. Grono kupców tej branży wystąpiło z inicjatywą utworzenia na terenie Centralnego Związku Detaliczne go Kupiectwa Chrześcijańskiego R.P. — Koła kupców winno-kolonialnych, do którego już wpływają zgłoszenia. W tych dniach w lokalu Związku (ul. Ordynacka 9) odbędzie się zebranie organizacyjne, na którym zostaną dokonane wybory do władz nowego Koła.

Katastrofa motocyklowa

Poznań, 5. 6. (Tel. wł.) Z Sierakowa donoszą: W piątek w godzinach po południowych tuż za wioską Grobla, niedaleko Sierakowa, wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Na skręcie motocykl uderzył całą siłą w przydrożne drzewo. Kierowca, Michał Kausik uderzył głową w drzewo i zginął na miejscu. Jadący w przyczepce pasażer, por. rez. Łabno został wyrzucony na szosę i doznał poważnych obrażeń na całym ciele.

ZAPISANIE SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA, TO OBOWIĄZEK SPOŁECZNY — TO POCZUCIE ZWIĘKSZONEGO BEZPIECZEŃSTWA W CHWILACH KATASTROFY



Pierwsza procesja Bożego Ciała na Persenkówce

OO. Karmelici Bosi na Persenkówce uczcili w tym roku uroczystość Bożego Ciała pierwszą procesją, która zgromadziła wielką ilość ludzi. Procesja przeszła przez całe przedmieście, gdzie przy drodze ustawione były ołtarze, z których ostatni był przed pomnikiem Obrońców Lwowa.

Nabrało to znaczenia symbolicznego dla zaznaczenia katolickiej polskości tego przedmieścia, o które krwawo walczono przed 19 laty.

Fakt ten powinien wywołać odruch całego polskiego społeczeństwa miasta Lwowa przez wydatne poparcie OO. Karmelitów Bosych w ich pracy i usiłowaniach tym bardziej, że okolica ta jest zamieszkała przez robotników kolejowych, elektrowni, betoniarni i cegielni, którzy pozbawieni opieki duszpasterskiej łatwo ulegają wpływom wrogim Religii i Państwu.

Cmentarne hieny

Poznań, 5. 6. (Tel. wł.). Służba kościelna we Lwowsku zauważyła przez okno wielki nieład w grobowcu hr. Tyszkiewicza. Po otwarciu grobowca okazało się, że jacyś niewykryci osobnicy ,szukając najwidoczniej kosztowności, zbeszcześcili w ohydny sposób zwłoki ś. p. hr. Jana Tyszkiewicza, sprowadzone przed trzema laty z Paryża. Pierwsza trumna drewniana została rozbita, druga metalowa rozcięta a wreszcie w trzeciej wybito szybę, by dostać si ędo głowy i rąk. N razie niewiadomo czy łupem zbrodniarzy padły jakie kosztowności.

ZE SPORTU

Jędrzejowska mistrzynią klubu St. Georges Hill

Londyn, 5. 6. Świetna tenisistka polska, Jadwiga Jędrzejowska, zdobyła dziś mistrzostwo slynnego angielskiego klubu tenisowego St. Gorges Hill w Weybridge pod Londynem. Jędrzejowska pokonała w finale świetną rakietę amerykańską Marble. Pierwszego seta wygrała Amerykanka, bijąc Jędrzejowską 6:3, drugiego seta wygrała Jędrzejowska , 6:4. Rozstrzygającego seta wygrała również Jędrzejowska względnie łatwo, wykazując zarówno piękny styl jak i wyraźną przewagę nad swą przeciwniczką, osiągając wynik 6:3.

Zwycięstwo to jest bardzo doniosłe, rokuje bowiem Jędrzejowskiej dobre szanse w rozgrywkach światowych w Wimbledonie, rozpoczynających się za dwa tygodnie.

Z TURNIEJU TENISOWEGO WE LWOWIE

W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo okręgu rozegrano w sobotę, następujące spotkania:

Finał gry pojedynczej pań: Weleszczukowa—Turteltaubówna 1:6 6:3 6:4. — Finał gry mieszanej: Weleszczukowa, Jabłoński I—Bystrzanowska, Stenzel 1:6 6:4 6:3. — Gra pojedyncza panów II kl.: pół-finał Szymański—Frenkel 6:4 6:4, finał Szymański —Olejniszyn 6:2 6:1. Pół-finał gry podwójnej panów: Stenzel, Kurman—Jabłoński II. Dranała 6:1 6:3. Pół-finały turnieju szkolnego: Meisels—Żarski 8:6 5:7 6:4, Bystrzanowski—Meisels 6:1 6:4.

W niedzielę o godz. 10-tej zakończenie turnieju. Rozegrane zostaną same gry finałowe.

„BOCSKAI"—„ADMIRA" 2:0

Kraków, 5. 6. W sobotę, w drugim dniu jubileuszowego turnieju międzynarodowego Cracovii spotkały się dwie drużyny zagraniczne: mistrz Austrii „Admira" i węgierska drużyna „Bocskai". Zawody zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:0.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Francuzi o przyczynach ucieczki od złota — Współpraca gospodarcza W. Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi — Sytuacja finansowa Niemiec

„Le Matin" z dn. 5 bm. obszernie komentuje rekordową sprzedaż złota na rynku londyńskim w dn. 4 bm., kiedy — jak wiadomo — sprzedano złota za 4,2 miln. funtów. Z całej tej sumy angielski fundusz interwencyjny zakupił mniej więcej złota za 3,4 miln. funtów, reszta zaś nabyta została na rachunek Stanów Zjednoczonych. Pismo tłumaczy masową podaż złota gwałtowną detezauryzacją, powodowaną kursującymi od paru tygodni pogłoskami na temat ewentualnej obniżki cen zakupu złota przez Stany Zjednoczone. Zaprzeczenia tych pogłosek, które ostatnio jeszcze poczynione zostały przez prezydenta Roosevelta, nie potrafią zapobiec dalszemu szerzeniu informacyj.

Pismo widzi źródło wspomnianych pogłosek w nadmiernej zwyżce cen surowców w Stanach Zjednoczonych, któ ra to zwyżka byłaby zahamowana dewaluacją dolara, jak również w szyb kim wzroście produkcji złota w Sowietach. Uwagi te kończy „Le Matin" stwierdzeniem, że spora cześć stezauryzowanego złota przejdzie do kas centralnych banków państw anglosaskich.

Prez. Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że nie istnieje zamiar złożenia wspólnej deklaracji U. S. A. Anglii i Francji w sprawie złota. Jednocześnie zaznaczył on, że polityka złota Stanów Zjednoczonych nie będzie zmieniona.

* * *

Jednym z głównych tematów obradującej obecnie w Londynie konferencji imperialnej są zagadnienia polityki gospodarczej. Z jednej strony rozważane są wewnętrzne stosunki gospodarcze imperium między jego poszczególnymi częściami składowymi, z drugiej zaś strony chodzi o skoordynowanie gospodarczej polityki imperium w stosunku do zagranicy, w pierwszym rzędzie do Stanów Zjednoczonych, z którymi W. Brytania prowadzi obecnie przedwstępne rozmowy o nowy traktat handlowy.

Rozmowy toczą się w Waszyngtonie i weszły obecnie w fazę, w której dalszy postęp rokowań zależy od bardziej konkretnych instrukcji z Londynu. Anglo-amerykańskie stosunki handlowe zazębiają się bowiem tak żywotnie o życie gospodarcze dominiów, a zwłaszcza Kanady, że rząd brytyjski nie może prowadzić dalszych rokowań o nowy traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonymi bez uprzedniego uzgodnienia polityki z dominiami.

Dominia gotowe są zasadniczo poczynić pewne koncesje, aby ułatwić zawarcie angielsko-amerykańskiego traktatu handlowego. Zdają bowiem one sobie sprawę z tego, że zawarcie traktatu między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi przyniesie również i im korzyści.

W ubiegłym tygodniu konferencja imperialna jednomyślnie wypowiedziała się na rzecz zasady większej swobody handlu międzynarodowego i współpracy w zakresie gospodarczym. Rządy dominiów wychodzą z założenia, że odprężenie w dziedzinie politycznej da się najlepiej osiągnąć na drodze uspokojenia gospodarczego. Zawarcie zaś układu handlowego między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi byłoby pierwszym ważnym krokiem na drodze odbudowy gospodarczej. W rokowaniach ze St. Zjednoczonymi rząd brytyjski żąda przede wszystkim obniżenia wysokich ceł, jakie stosowane są obecnie przy imporcie brytyjskich wyrobów luksusowych. Ponadto W. Brytanii chodzi o wzajemne złagodzenie ostrej konkurencji, panującej na rynku południowo-amerykańskim między eksporterami obu państw.

Obecne rozmowy handlowe posiadają duże znaczenie dla ukształtowania się stosunków W. Brytanii wobec państw trzecich, gdyż godzą w samą zasadę traktatów dwustronnych, zawartych przez rząd brytyjski w ciągu ostatnich kilku lat. Rząd St. Zjednoczonych zarzuca W. Brytanii, że cały szereg tych traktatów do tego stopnia podkopał zasadę klauzuli największego uprzywilejowania, że uczynił ją niemal bezskuteczną.

* * *

W związku z obserwowanym z jednej strony szybkim wzrostem zadłużenia wewnętrznego Rzeszy, które podniosło się w ciągu ostatnich 2 lat o sumę blisko 6 mild. RM, z drugiej zaś z pogłoskami o mającej niebawem nastąpić inflacji, przemawiał ostatnio w tej sprawie na posiedzeniu Izby Handlowej i Przemysłowej w Bremerhaven min. skarbu Rzeszy. Minister oświadczył, że pojawiające się stale pogłoski, o mającej nastąpić lub nawet już zastosowanej inflacji są bezpodstawne. Kanclerz bowiem ręczył słowem honoru za to, że naród niemiecki ochroniony będzie przed nowym nieszczęściem inflacji.

Żaden objaw na nią zresztą nie wskazuje. Podczas gdy dochód społeczny wzrósł w Niemczech o 36 proc., t. j. z 45 na 62 mild. RM, obieg środków płatniczych zwiększył się zaledwie o 21 proc. z 5,5 mild. do 6,7 mild. RM. Krytyce nad zadłużeniem publicznym Rzeszy przeciwstawić należy fakt, iż zadłużenie to jest bezwzględnie mniejsze od zadłużenia w innych państwach, poza tym nie decyduje o tym ani tempo wzrostu zadłużenia, ani też absolutna jego wysokość. W okresie tzw. wysokiej konjunktury od 1927 roku do 1930 r. zadłużenie publiczne Rzeszy wzrosło o 10 mild. RM, w których znajdowały się jednak w znacznej mierze zadłużenia zagraniczne. W okresie kryzysu od 1930—1933 r. zadłużenie to wzrosło o dalsze niemal 4 mild. RM, lecz były to jedynie kredyty deficytowe, służące na pokrycie niedoborów budżetowych. Obecne zaś zadłużenie — oświadczył minister — składa się z kapitałów produktywnych, które utworzyły samodzielne rezerwy, potrzebne do ich spłaty. W sumie tej nie figurują żadne kredyty zagraniczne.

Zadłużeniu publicznemu należy przy tym przeciwstawić odpowiednie oddłużenie gospodarki prywatnej, która dzięki akcji tej osiągnęła nareszcie możność zwiększenia własnej wytwórczości, czym zapewnia pokrycie długów publicznych Celem obecnej polityki finansowej Rzeszy — oświadczył minister skarbu — jest przede wszystkim skonsolidowanie zadłużenia krótkoterminowego i skonwertowanie go na zadłużenie długoterminowe.

Jeśli idzie o niemiecki plan czteroletni, to — jak donosi prasa francuska — szereg przemysłowców niemieckich złożyło memoriał na rece min. Schachta przeciw 4-letniemu planowi. Mimo to, nie wydaje się fakt złożenia tego rodzaju protestu nieprawdopodobnym, gdyż niezadowolenie kół gospodarczych z 4-letniego planu jest publiczną tajemnicą. Krytyka tego planu nie odbywa się oczywiście publicznie, z wynurzeń wynika, że jako główny zarzut przeciw planowi 4-letniemu przytacza się odcięcie Rzeszy od wymiany gospodarczej z resztą świata, a tym samym uniemożliwianie jej korzystania z widocznie wzrastającej koniunktury światowej.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.24 — 88.81, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.2 8i pół — 5.26, floreny holenderskie 291.17, franki francuskie 23.60 — 23.46, franki szwajcarskie 120.90 — 120.10, funty angielskie 26.14 — 25.98, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 18.20 — 17.60, korony duńskie 116.64 — 115.80, liry włoskie 23.20 — 22.60, korony szwedzkie 134.78 — 133.75, korony norweskie 131.33 — 130.35, marki fińskie 11.56 — 11.20, marki niemieckie 129.00 — 126.50, szylingi austriackie 98.20 — 97.60, marki niemieckie srebrne 136.50 — 134.00, funty palestyńskie 26.05 — 25.80.

AKCJE

Bank Polski 101.25 — 100.50 — 101.25, — Cukier 29.25. Lilpop 12.00 — 12.15, Ostrowiec 22.50, Starachowice 28.00.
Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 7 czerwca

Belgia 89.06 — 89.24 — 88.88, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 290.45 — 291.17 — 289.73, — Kopenhaga 116.64 — 116.06, Londyn 26.07 — 26.14 — 26.00, N. Jork czeki 5.28 i jedna ósma — 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.28 i trzy ósme — 5.29 i pięć ósmych — 5.27 i jedna ósma, — Oslo 131.00 — 131.33 — 130.67, Paryż 23.54 — 23.60 — 23.48, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.40 — 134.73 — 134.07, Zurych 120.60 — 120.90 — 120.30, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.56 — 11.50, Montreal — 5.29 i pięć ósmych — 5.27 i jedna ósma, — Tel Aviv 26.14 — 26.00.
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 7 czerwca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż koniczyny. Owies podrożał, poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: owies stand. I. 24.25—24.50, I. A. 23.50—23.75, II. 23.50—23.75, II. A. 22.25—22.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty małe w akcjach „Oikos" zł. 35. Tendencja spokojna.

Salon Związku Zawod. Polskich Artystów Plastyków z Warszawy

(II. część salonu wiosennego).

„Przeznaczeniem kolorów jest rozbijanie bryły. Dwa kolory, położone obok siebie, tym więcej się różnią, im większa jest różnica energii, zawartej w tych kolorach, im większa jest różnica siły uderzeń tych kolorów. Wobec kontrastu kolorów, nie możemy już dostrzec, że kolory te leżą na tej samej bryle. Wobec różnicy kolorów staje się niedostrzegalna jedność bryły".

W definicji Wł. Strzemińskiego, względnie K. Kobro, bo razem to pisali, zawarta jest cała **gatunkowa różnica** pomiędzy malarstwem **kolorystycznym**, a więc n. p. impresjonizmem i **malarstwem mięszanym**, (kolor — forma) t. j. malarstwem prymitywów i starożytnych, bizantynizmu, renesansu, baroku, gotyku ,realistycznym i pseudoklasycznym, — a pomiędzy malarstwem linearnym (grafika trawiona), — oraz grafiką czystą. (Miedzioryt, drzeworyt).

Definicja, przytoczona wyżej, zaznacza, że przeznaczeniem kolorów jest rozbijanie bryły, i tym samym **zacieśnia pojęcie malarstwa do impresjonizmu**, czyli, jak wynika z rozgatunkowania rodzajów malarstwa, do jego bardzo małego odcinka.

Ale niech i tak będzie; wszak, o tym są przekonani (na nowo) bo jeszcze dwa lata temu nie byli tego pewni, wszyscy współcześni malarze, że poza impresjonizmem nie ma malarstwa.

Przekonanie to jest bardzo ciasne, a nawet pozbawione kultury, ale za to posiada wszelkie cechy fanatyzmu, a to jest najważniesze w sztuce, ażeby była dobra.

A więc chwilowo przyjmijmy ten pogląd: „Im większa jest ilość kolorów, tym łatwiej w nich ukrywamy bryłę" — i że to jest alfą i omegą malarstwa.

Ukryć bryłę! Wręcz co innego, niż wczoraj. Ukryć formę i rysunek, znowu być tylko impresjonistą, z małą koncesją ewentualnie w stronę Cezanne'a, który nie ukrywał jednak całkiem formy, a tak to jakoś powiązał: kolor z formą.

Przedziwna jedność ideowa cechuje Związek Zaw. Plast. warszawskich, i to w duchu Seuraut'owsko, Bonnard'owsko - Monet'owskim.

Cezanne bardzo rzadko przypomina się nam na tej wystawie, chyba tylko może, gdy patrzymy w „dziadka z Nowogródka" Heleny Krowickiej, lub „dziewczynkę z kotami" i „z pomidorami" Krchy Emila, a także na kompozycje formalno - kolorystyczne M. Feueringa.

Poza tym przyznać trzeba, że panuje tu pewna monotonia warsztatowa i kolorystyczna, pewna jednakowość sposobów malarskich, jak gdyby wszyscy malujący wyszli z jednej pracowni. Po wnikliwym rozpatrzeniu się, widzi się niuanse indywidualne, w postaci swoistej faktury i sposobów interpretowania szczegółów, ale zasadnicza recepta jest ta sama: blada tonalność koloru i częstość zmiany plam malarskich, stosowana celem wibracji obrazu; w sumie: impresjonizm, i to Bonnard'owski. Metoda ta do tego stopnia dominuje w Zawod. Związku Art. Plastyków warszawskich, że nasuwa się pytanie, czy artyści ci uważają formę impresjonistyczną znowu za ostatni wyraz sztuki?

I czy ruch, poczęty na gruncie malarstwa paryskiego w epoce kubizmu, już zgasł, nawet bez wyzyskania wszystkich tych wartości, które wytrzymały próbę czasu i zostały, jako dorobek 30-lecia doświadczeń?

Czyżby składowe elementy nowego kształtowania formy i budowania ścisłej kompozycji, których nauczył nas kubizm i konstruktywizm, zostały nagle odrzucone, wraz z wielkimi nowościami z dziedziny faktury i techniki malowania?

Okazuje się, że nikt nie przewyższy artysty w kapryśnej niestałości, i poto zmarnowaliśmy tyle energii i czasu na przebudowę duchowych i intelektualnych nastawień do sztuki, — ażeby nagle znaleźć się w samym środku starego, poczciwego impresjonizmu.

A przecież nie wszyscy uprawiają impresję. **Charzyński St.** naprzykład utrzymuje się w stylu plastycznego kubizowania.

Centnerszwerowa St. maluje natomiast sposobem realistyczno - impres. tęgą, lśniącą farbą, przeważnie białą, inkrustując ją zrzadka kolorem i modelując zapomocą szpachli.

Ton wystawie, wraz z kilku zaledwie innymi, nadaje **Tytus Czyżewski.** Postimpresjonizm tego malarza nie jest powtórzeniem metod z okresu kwitnącego impresjonizmu wymienionych na wstępie francuskich mistrzów, bo przedmiot jego ulega wpływom kubizmu i deformuje się, podczas gdy stary impres. był realistyczny w rysunku i formie, — ale mimo to mało wnosi do sztuki nowości; jest poprostu nużący w swej bladości tonu i koloru.

Anemicznie wykwintnie wyblakłe

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Społeczeństwo polskie nie docenia jszcze skali działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Niejednokrotnie, gdy chodzi o pozyskanie członków P. C. K. — o tę skromną 25-groszową wkładkę miesięczną — dają się słyszeć takie zdania, że jesteśmy w dobie pokoju, wojny może nie będzie, a gdy będzie — to jakoś wszystko się zrobi. Ta krótkowzroczność jest dowodem, że nie są znane nam jeszcze dostatecznie cele, środki i potrzeby takiej organizacji, jak P. C. K., tak w czasie wojny, jak i pokoju.

Polska przez swoje położenie geograficzne bardziej, niż inne państwa europejskie, na ataki nieprzyjacielskie jest narażona i w przyszłej wojnie — a więc wojnie chemicznej — skutki walk gazowych ponosić będzie nie tylko walcząca armia polska, ale i ludność cywilna. I tutaj w swej akcji ratowniczej stanie P. C. K., lecz aby sprostać swemu zadaniu, musi on mieć wyszkolony personel sanitarny, musi mieć do dyspozycji ekwipunki przeciwgazowe, punkty opatrunkowo - odżywcze i być wyposażonym w środki transportowe według wymogów współczesnej techniki, a tego z dnia na dzień nie da się zrobić, bo największy patriotyzm, najlepsza wola nie zastąpią dobrej organizacji, która jest podstawą siły i porządku. To też społeczeństwo polskie zawczasu musi samo tworzyć gmach energii potencjonalnej dla obrony państwa i swoich rodzin. Bo pomijając, że niesienie ulgi cierpiącemu jest naszym humanitarnym obowiązkiem — nie możemy zapominać, że Polski Czerwony Krzyż wchodzi w zakres obrony kraju, a obrona kraju jest obowiązkiem każdego obywatela Polaka, od którego uchylić się nie wolno. Odpowiedzialność za obronę Państwa ciąży na nas wszystkich bez wyjątku i, wcześniej czy później, rachunek z tego zdać będziemy musieli.

Twórcą Czerwonego Krzyża był Henryk Dunat (ur. w 1828 zm. w 1910) obywatel Szwajcarii.

24 czerwca 1859 r. w wojnie francusko - austriackiej o niepodległość północnych prowincji Włoch, rozegrała się krwawa bitwa na polach Solferino pod Castiglione, w której poległo 41.000 żołnierzy. Bitwa trwała od rana do wieczora w bardzo upalny dzień czerwcowy. Tegoż dnia młody, zamożny turysta Henryk Dunat, wracając z podróży po Italii, zaskoczony burzą, zatrzymał się na noc w wiosce Castiglione. Rano wstąpił do kościoła. Widok pełen zgrozy przedstawił się jego oczom! Na kamiennej podłodze leżało pokotem kilkuset rannych, bez żadnej opieki. Rozlegające się w świątyni jęki bólu i rozpaczy, tak wstrząsnęły młodym turystą, że w ciągu paru godzin, przy pomocy lekko rannych żołnierzy i kilku przejezdnych turystów i okolicznych mieszkańców, zorganizował drużynę sanitarną; następnie udał się do Mac-Mahona, ówczesnego wodza Francji, błagając o pomoc dla rannych. MacMahon w porozumieniu z cesarzem Napoleonem III. zarządził, aby wzięci do niewoli lekarze austriaccy natychmiast zaopiekowali się rannymi, bez różnicy narodowości. „Wśród broni miłosiedzia" — pierwszą pomoc udzielona cierpiącym na polach Solferino, stała się hasłem Czerwonego Krzyża.

W 1862 roku Henryk Dunat napisał książkę p. t. „Wspomnienia z Solferino", w której oprócz opisu bitwy zarysował plan przyszłej działalności Czerwonego Krzyża. Książka ta zyskała niebywały rozgłos: tłumaczona na obce języki, czytana przez rozmaite warstwy społeczeństwa odbiła się głośnym echem w sercach i sumieniach ludzkich i szczególne wrażenie zrobiła na Cesarzu Napoleonie III-cim, który pierwszy rzucił myśl zwołania Kongresu Dyplomatycznego, by zawczasu zorganizować pomoc dla rannych na wypadek wojny. Kongres zwołany w Genewie dnia 8 sierpnia 1864 roku, odbył się przy udziale przedstawicieli 15-tu państw europejskich, Ameryki Północnej i Południowej. Dnia 22 sierpnia 1864 roku uczestnicy Kongresu podpisali Konwencję Genewską, która się stała podstawą wszystkich przyszłych poczynań Czerwonego Krzyża.

Symbol naszej niepodległości Polski Czerwony Krzyż powstał 27 kwietnia 1919 r. i od pierwszej chwili nie ustaje w akcji ratowniczej tak w czasie wojny, jak i pokoju. W 1920 roku, gdy bolszewicy byli pod murami Warszawy, P. C. K., tak bardzo jeszcze młody, — bo liczący zaledwie jeden rok istnienia — zasłużył się bardzo wydatnie. W strasznej powodzi w Małopolsce, kilka lat temu, obok naszych dzielnych żołnierzy, z pierwszą pomocą ratowniczą pośpieszył P. C. K., dając żywność głodnym i przytułek tysiącom rodzin bezdomnych: w klęsce, która dotknęła w tych dniach ziemie kieleckie zmobilizował w jednej chwili doraźną pomoc dla ofiar dotkniętych katastrofą.

P. C. K. prowadzi też walkę z ukrytym wrogiem, jakim są choroby zakaźne, organizują szpitale dla zakaźnych chorych, szerząc propagandę higieny. Prowadzi też i akcję wychowawczą; zakłada kolonie letnie dla dzieci. I dzieci polskie chętnie garną się pod jego sztandar. Dowodem tego jest, że w Polsce do Kółek Czerwonego Krzyża zapisało się już przeszło 200.000 dzieci.

Jako instytucja apolityczna P. C. K powołuje do swoich szeregów obywateli, bez względu na przekonania polityczne, stanowisko społeczne i td., słowem tych wszystkich, którzy chcą współpracować nad przygotowaniem Państwa i jego obywateli do obrony na wypadek wojny, a w czasie pokoju niesienia pomocy nieszczęśliwym.

STEFANIA KALINOWSKA

Święto Króla i Narodu Rumuńskiego

Dzień 8. czerwca jest dla Rumunów świętem narodowym, świętem Korony, a przede wszystkim świętem Króla, gdyż jest to data wstąpienia na tron rumuński Króla Karola II-go.

Nie jest łatwym uwidocznić czytelnikowi choćby nawet i republikanowi — tajemnicę przywiązania do Korony i wyjawić im źródło przywiązania do instytucji symbolizującej jedność narodu jako ucieleśnionej rzeczywistości politycznej będącej ciągłością historyczną około której krystalizowały się najlepsze aspiracje i największa rzeczywistość. Królestwo w Rumunii jest tą formą rządu, która odpowiada głębokim prawdom historycznym: wynikła ona z wielowiekowego doświadczenia politycznego, stała się koniecznością i głównym filarem budowy państwa.

Jednym z tysiąca dowodów łączności duchowej Króla z Narodem są słowa Jego wypowiedziane na Zgromadzeniach Narodowych z chwilą wstąpienia na tron, dnia 8 czerwca 1930 r.: „Wyrosłem wśród was. Moc ducha czerpaliśmy z jednego źródła. Ideały mego narodu są memi ideałami".

Wiadomo, jaką opieką otacza Król młodzież i instytucje kulturalne. Niestrudzony pracownik, zamiłowany w studiach, twórca ruchu sportowego, który ogarnął młodzież całą, Król porywa wdziękiem osobistym i światłością umysłu; interesuje się żywo sprawami, które toczą się w życiu narodowym i na płaszczyźnie międzynarodowej. Zna dobrze swój kraj, jego potrzeby, możliwości i doświadczenie życiowe, studia odbyte, zdolność do pracy, głębokie zrozumienie rzeczy ogólnoludzich, sztuka panowania, i ten cenny dar wnikliwości i wyczucia, który umie znaleźć w odpowiedniej chwili odpowiednią drogę i odpowiednich ludzi — to wszystko czyni z Niego prawdziwą Głowę Państwa.

———

Ostatni zeszyt tygodnika „Polska Gospodarcza"

Ostatni zeszyt tyg. „Polska Gospodarcza" (23 z dnia 5 ub. m.) poświęca artykuły wstępne zagadnieniom: kredytu dla handlu oraz struktury wydatków drobnego rolnika na rynku towarowym. W dalszych artykułach i notatkach porusza tygodnik następujące zagadnienia: rozwiązanie kartelu producentów kwasu - węglowego; sezon wiosenno - letni w przemyśle konfekcyjnym; nowe dowiercania naftowe; oznaczanie miary i pochodzenia skór miękkich; eksport rolny przez Gdynię i Gdańsk; zmniejszenie ulgi w taryfie kolejowej na wywóz bekonów; bonifikaty przy spłacie podatku grutowego; problem złota w oświetleniu zagranicy; założenia polityki kolonialnej Włoch i t. d. Zeszyt uzupełniają periodyczne sprawozdania z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego oraz kronika krajowa i zagraniczna.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Powodzenie konwersji Pożyczek Dolarowych

Jak wiadomo, z dniem 1 czerwca b. r. rozpoczęła się konwersja pożyczek dolarowych na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. Już po ogłoszeniu warunków konwersji, sfery giełdowe bardzo przychylnie oceniły warunki konwersji, co znalazło swój wyraz w zwyżce kursów papierów, objętych konwersją.

Obecnie znajduje to dalsze potwierdzenie w wynikach konwersji, już bowiem w ciągu czterech pierwszych dni, to zn. od 1 do 4 czerwca włącznie, przedłożono do konwersji pożyczek dolarowych wartości nominalnej 1,912,290 dolarów, co w tytułach nowej 4 i pół proc. pożyczki stanowi 12.176.097 zł. wartości nominalnej

farby interesują w jednym — do trzech obrazów, ale w większej ilości działają sennie.

Niemniej T. Czyżewski jest doskonałym malarzem. „Martwa natura z aniołkiem" tego dowodzi. Również „kobieta z dzieckiem", to ekspresyjny, bardzo interesujący obraz. Tylko „bokserzy" są niepotrzebni w swej bezwyrazistości. I „bukiet kwiatów" również.

Świeżo i intensywnie maluje **Czapski Józef**. O **M. Feueringu** można powiedzieć, że wyróżnia się indywidualnością. Jest, mimo swą zależność od metod paryskich, bardzo swoisty; zmienia się, poszukuje. Farba jest żywiołem tego malarza; nie tylko jej kolor, ale właśnie jej materia. Obecny sposób artysty, to bezkonturowe budowanie formy kolorem.

„Akt" jest kompromisem: ciało kobiety jest formą, tło zaś impresyjnym zjawiskiem kolorystycznym. „Martwą naturę" namalował artysta czysto, świetliście skomponował centralnie. Farba błyszczy u Feueringa, jak emalia.

Grażyna Frybes komponuje słabo. **A. Frydman** przeciwnie; dobrze komponuje, ale maluje mętnie. Ekspresyjny w ogólnym efekcie, ale nieczysty w kolorze jest **St. Grabowski**. Efektownymi pracami tego artysty są: „St. Paul I. i II." — Marian Jaeschke, tworząc pejzaż, postępuje fakturalnie za formą; kolor blady, ton o jednolitym natężeniu, całość tonie w wypłowiałym, jakgdyby opalowym blasku. W „pejzażu" a zwłaszcza w „martwej naturze" panuje doskonała rytmika elementów plastycznych i kolorystycznych.

Ludomir Janowski dał kilka realistycznych płócien o zacięciu impresyjnym. Pejzaż „ku wieczorowi" jest magiczny z tą iluzjonistyczną plamą turkusowej wody. Razi tylko rama; powinna być szara, nie złota.

Malarstwo **A. Kossockiego** jest surowe i nieprzemyślane.

Helena Krowicka maluje mocną, świeżą impresją Cezanne'owską. Formę modeluje kolorem. „Dziadek z Nowogródka".

Jedynym konstruktywistą na wyst. jest **Karol Krynicki**. Zabłąkał się tu ze starym, Leger'owskim plastycyzmem konstrukcyjnym. Odpoczywamy trochę od „wibrujących plam", patrząc na tę zdyscyplinowaną, choć niewłasną formę.

Malują dość mętnie: **Pinkasewicz L.** i **Łęczycka A.**, dość żywo i impresyjnie: **J. Miszkowski** i **L. Pękalski**. **Polański Hipolit** interpretuje rysunek węglem bardzo oryginalnie, stosując doń indywidualną, jak gdyby pointylistyczną fakturę.

Jednym z najlepszych kolorystów na wyst., a zarazem typowym impresjonistą, jest Zdzisław **Ruszkowski**. „Dziewczyna z jarzynami". i „Na leżaku". Obrazy te malowane manierą francuską, wibracyjną, z efektami światła i atmosfery. — Podobnie pracuje **Jan Sokołowski**, „kwiaty" i „Pejzaż z Niedzicy" są świetne w niuansach kolorystycznych.

Spontaniczny, podkolorowany rysunek dała **Skoczylasowa B.** Ekspresyjnie maluje gwaszem groteskę **Kaz. Tomorowicz**, — oraz pejzaż temperą **Wł. Wilkanowicz**. — Konrad Winkler posiada brudny koloryt. Przepysznie kształtuje kolorem kwiaty **Jan Wodyński**.

Zamazana zieleń „ogrodu" **J. Wolfa** nie ma malarskiej pointy. Natomiast „staw" to bardzo dobra impresja czysto malarska.

Do sprawozdania dołączam artystów: Emila **Krchę**, **Władyst. Lama** i **St. Łukowskiego**, bo charakterem swej twórczości należą do tej sali.

Emil **Krcha** maluje neoimpresyjnie, z domieszką kubizmu. Tęgie mocne barwy, świetliste i gorące, zmysłowy, plastyczny kształt, ogólna tonacja ciemna, nieco antyczna, — cechują „dziewczynkę z kotami" i drugą, „z pomidorami". Artysta ten opiera się na Cezanne'ie, ale w sensie najlepszym. W kompozycji jest statyczny i lekko deformuje, kolory łączy emocjonalnie. (cynober, siena, jasna zieleń i fiolet). Jest to malarz żywiołowy, niezakłamany.

Pejzaże **Wł. Lama** odznaczają się specjalnym czarem syntetycznej formy, bardzo prostej a jednocześnie bardzo wyrazistej.

Samorodny sposób używania ciężkiej, grubej faktury i arealistycznego koloru, czyni obrazy Lama innymi i wartościowymi, od całego szeregu prac wystawionych, a będących tylko niezróżnicowaną impresją, bez malarskiego programu.

St. Łukowski jest bardzo świadomy w warsztacie nowoimpresji, francuskim.

Doskonałe są jego „Wnętrza". Szkoda, że tempera hamuje swą wapiennością kolor artysty.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Teror który pożera własne... dzieci

Proces 15 członków O. U. N. przed sądem lwowskim

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem s. Dysiewicza rozpoczęła się rozpisana na 14-cie dni rozprawa przeciw 15-tu młodym ludziom, oskarżonym o udział w organizacji i pracach, Organizacji „Ukraińskich Nacjonalistów" (O. U. N.). Są to: **Olga Bida, Maria Mycko, Grzegorz Diaczyszyn, Iwan Myron, Kość Berezowski, Piotr Mercało, Iwan Mercało, Julian Dmyterko, Longin Telluk, Wasyl Iwanońko, Józef Babiak, Mikołaj Łasijczuk, Izydor Masiuk, Stefan Terlecki i Omelian Łapuńko.**

Proces ten nie jest pierwszym w tej długiej serii rozpraw ukraińskich terorystów, — ma jednak wyjątkowe znaczenie, ze względu na tło przestępstw, które oświetli i o których zawyrokuje. **Tu nie chodzi tylko, tak jak** zwykle i jak przedtym bywało, — o **sabotaż i akcję zwróconą przeciw Państwu i mieniu polskiemu, tu odsłania się w pierwszym rzędzie demoralizacja, nasycenie się nienawiścią bratobójczą wprost, a to wszystko w konsekwencji zapamiętania się w jednej ideologii, — teroru.** Proces ten wykazuje głębokie rany i wyrwy psychiczne, oraz moralne, jakie w ciele narodu ukraińskiego, zwłaszcza wśród jego młodzieży, poczyniła zbrodnicza agitacja terorystów O. U. N.

STWORZYŁA SIĘ SYTUACJA W KTÓREJ UKRAINIEC MORDUJE UKRAIŃCA, „BOJOWIEC" — „BOJOWCA", TOWARZYSZ — TOWARZYSZA. WSZYSTKO NA ROZKAZ Z GÓRY, Z „KOMENDY NACZELNEJ".

Akt oskarżenia w sprawie, która wczoraj zaczęła się przed lwowskim sądem obraca się właśnie wokoło tego. Wśród piętnastu oskarżonych rozróżnić trzeba dwie grupy: O. U. N. i „opozycję" O. U. N. Jedni wydawali wyroki śmierci na drugich, — może nie ci, co w tej chwili siedzą na ławie oskarżonych, może ich „instruktorzy" i „komendanci", — w każdym razie ci, których teraz oglądamy w sądzie byli posłusznymi i chętnymi wykonawcami ich wyroków.

Było tak: Po zamordowaniu śp. min. Pierackiego, centralizacja O. U. N. postanowiła zawiesić czynną akcję terorystyczną w Polsce, na czas nieograniczony, z obawy specjalnych represyj ze strony władz państwowych.

Z tą decyzją nie chciała zgodzić się część działaczy organizacji, w dotychczas karnych grupach rośnie nastrój zniechęcenia, odzywają się głośne sarkania, zaczynają się intrygi i rozłamy. Jednym słowem: opozycje.

W niedługim czasie, elementy opozycyjne zaczynają się organizować. Na czele tej grupy „nieprzejednanych terorystów staje para narzeczonych, dziś już nie żyjąca: Maria Kowalukówna, córka proboszcza grecko-katolickiego ze Skniłowa i Michał Kopacz. Oboje należeli do starych działaczy organizacyjnych, znały już ich od wielu lat więzienie i sale sądowe. **Gromadzą wokoło siebie kobiety i mężczyzn, agitują ich i przekonywują. Wbrew zarządzeniom swoich „władz", przygotowują akty terroru, ekspropriacje i zamachy. Zbierają broń i dynamit.**

Zaczyna się kontrakcja „komendy naczelnej". „Komenda" uważa, że organizację kompromituje opozycyjna działalność Kowalukówny i Kopacza. Kiedy zawodzą próby porozumienia się na platformie pokojowej, pada rozkaz z góry: ZAMORDOWAĆ! I wtedy rozpętuje się cała straszliwa orgia konspiracyj, namów, przygotowań, prowokacyj i szpiegostw. **Organizuje się cały szereg komórek, których jedynym zadaniem jest zgładzić Kopacza i Kowalukównę. W komórkach tych pracują właśnie oskarżeni w toczącym się procesie.** Odbierają polecenia, przenoszą z miejsca na miejsce broń, śledzą skazańców. Dwaj z nich, Iwan i Piotr Mercałowie, próbują nawet dokonać zamachu rewolwerowego. Ale zamach się nie udaje.

Udał się następny, już przez innych, niewyjaśnionych dotąd sprawców dokonany.

DNIA 23. KWIETNIA 1935 ROKU ZNALEZIONO NA POLACH RZĘSNY POLSKIEJ ZWŁOKI MĘŻCZYZNY I KOBIETY. PRZYBYŁY NA MIEJSCE KS. KOWALUK ZE SKNIŁOWA ROZPOZNAŁ W NICH SWOJĄ CÓRKĘ MARIĘ I JEJ NARZECZONEGO KOPACZA.

Śledztwo lekarskie wykazało, że oboje zostali zabici już dzień przedtym, 22 kwietnia. Ludzie z Rzęsny Polskiej słyszeli strzały tego dnia, około południa. To właśnie były kule, które zabiły oboje narzeczonych.

Wytężają się wysiłki organów śledczych i policji. Nici prowadzą do wielu mieszkań i środowisk, następują aresztowania, odsłania się powoli tajemnica morderstwa.

W jednym z mieszkań lwowskich, policja przy rewizji, znalazła niejakiego Włodzimierza Geretę, rannego w nogę. Gereta broni się twierdzeniem, że sam postrzelił się w nogę w zamiarze samobójczym, wskutek zawodu miłosnego. Badania jednak wykazują co innego i przynoszą wyniki wręcz rewelacyjne. Ów Gereta, jest wybitnym działaczem organizacji O. U. N.; on to pod przezwiskiem „Brzożończyk", na polecenie „centralizacji" wkradł się w zaufanie zamordowanego później Kopacza i Kowalukówny, on to donosił swoim szefom o zamysłach zbuntowanych towarzyszy, on to wreszcie ułożył plan zamachu i polecił go wykonać obu Mercałom. Zeznania Gerety odsłaniają więc tajemnicę niezdemaskowanej dotąd konspiracji. Przy tej sposobności policja dowiaduje się o innych jeszcze planach organizacji O. U. N. o nowych „wyrokach" partyjnych i o nowych ich wykonaniach. **Wreszcie Gereta umiera. Na gruźlicę płuc, w Szpitalu Powszechnym we Lwowie.** Ale zostają jego zeznania, zostają szczegóły jego spowiedzi na śledztwie. I te szczegóły oświetlają serię nowych, nieznanych dotąd działań terrorystycznych.

Siedzi na ławie oskarżonych Julian Dmyterko. I ten został naznaczony wyrokiem władz O. U. N. I jego polecił Gereta zamordować dwom obecnie towarzyszom, „skazańca" na ławie oskarżonych", Myronowi i Diaczyszynowi. Podobno tamten był nieposłuszny... **Myron i Diaczyszyn, na rozkaz Gerety wyjeżdżają do wsi pod Winnikami, gdzie w domu swoich rodziców mieszka Dmyterko.** Przychodzą pod okno chałupy, wołają go: wychodzi ojciec i mówi im, że syna niema w domu. Tamci czekają kilka godzin. Wreszcie dowiadują się, że Dmyterko przebywa w domu, a tylko nie chce wyjść do nich. Stojąc pod oknami, domagają się coraz natarczywiej, żeby ich „towarzysz" wyszedł z nimi „porozmawiać..." Wreszcie Dmyterko wraz z krewnymi i parobkami wychodzi, ale nie po to, żeby rozmawiać. Rzucają się kupą na Myrona i Diaczyszyna, wiążą ich i wprowadzają do chałupy Dmyterków. Tu, na „prywatnym śledztwie", dwaj zamachowcy przyznają się do morderczego zamiaru.

WTEDY JULIAN DMYTERKO WYPUSZCZA ICH NA WOLNOŚĆ, POLICJI ZAŚ, KTÓRA W CHWILĘ PÓŹNIEJ PRZYBYŁA NA MIEJSCE, OPOWIADA, ŻE TAMCI MIMO JEGO STARAŃ, UCIEKLI... TERAZ I ON I TAMCI SIEDZĄ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. I PATRZĄ NA SIEBIE: OFIARA I KACI.

Na tej samej ławie, obok 13 mężczyzn siedzą też i dwie kobiety. Olga Bida i Maria Mycko, o wszystkim wiedziały i wszystkiemu pomagały. W ich mieszkaniach, ukrywający się przed okiem policji przestępcy, znajdowali schronienie, w ich mieszkaniach zostawiali swój niebezpieczny bagaż, — rewolwery, amunicję, druki, pieniądze. One, jako najmniej narażone na podejrzenie, przenosiły tę broń z miejsca na miejsce. **One, posługując się umówionymi hasłami organizacyjnymi, tzw. „kłyczkami", roznosiły polecenia komendy, służyły Gerecie i Kopaczowi jako łączniki.** One wreszcie były **towarzyszkami, a może i przyjaciółkami zamordowanej Kowalukówny.** Wiedziały, one, przyjaciółki, o jej śmierci niedalekiej, przygotowywały ją, może to właśnie z dostarczonych przez nie rewolwerów, padły kule, które tamtych dwoje zabiły?

Wszystko to wyjaśni trwająca obecnie rozprawa. Na razie cały dzień zeszedł na odczytywaniu 71 stron liczącego aktu oskarżenia. Słuchają go oskarżeni, słuchają przysięgli, słucha prokurator Łaszkiewicz, słuchają obrońcy — Starosolski, Pankiwski, Szuchewycz, Szewczuk...

Za parę dni przesunie się balustradą trybunału długi korowód świadków. Będą to funkcjonariusze policji, przechodnie uliczni i chłopi. Ale będą też siostry, bracia i rodzice oskarżonych. Stanie przed sądem siostra zamordowanej, Włodzimiera Kowalukówna, stanie jej ojciec, stary ksiądz ze Skniłowa, stanie brat oskarżonego Telluka i wielu jeszcze innych. Oni i sąd wyjaśnią wszystko, do reszty.

Musi odsłonić się przed opinią, sercami i rozumem wszystkich żyjących na tej ziemi, okropność terroru który po zniszczeniu dusz swoich wyznawców, zaczął się już dobierać do ich własnych, młodych ciał. **mf,**

Powodzenie

— Jak zdobyć powodzenie? Może ktoś z was mi powie, jak się to robi? — zwrócił się pan F. do grona znajomych.

— Opowiem ci historię pewnego Smitha, właściciela sklepu w Ameryce — odezwał się inż. G. — Jak wiesz, pracowałem przez pewien czas w Texas, w jednej z tamtejszych rafinerii nafty. Znam wcale nieźle, bo zbliska, życie osiedli w zagłębiu nafcianym i miałem okazję przyjrzenia się rozmaitym sprawom. Otóż w Waller, miasteczku, liczącym kilkanaście tysięcy mieszkańców, założył w czasie prosperity sklep niejaki Smith z Chicago. Powodziło mu się dobrze, bo miał wszystko, co było potrzebne w takim osiedlu z ludnością urzędniczą i robotniczą. Ale przyszły lata chude, zapanował kryzys, ludzie przestali kupować, ograniczano się do rzeczy najniezbędniejszych. W sklepie Smitha jakby wymiotło. Co miał jeszcze z dobrych czasów, to włożył w zakup towarów i osiadł na lodzie.

— Tak, tak, ale to przeszłość. W Ameryce już znowu jest lepiej.

— Cierpliwości, bratku, czekaj końca. — Otóż, jak mówiłem, Smith wyzbył się kapitału, a obroty były tak nikłe, że ledwo starczyło na życie. Jak sobie radzi Smith? Opracowuje nowy plan sprzedaży i wprowadza w życie. Sprzedaje wszystko po cenie kosztu, a więc znacznie taniej, niż dotychczas, taniej niż gdzieindziej. Skutek? Obroty wzrosły dziesięciokrotnie i rosną dalej.

— Nic dziwnego, ale z czego w takim razie żyje twój Smith?

— Przewidziałem zapytanie i wyjaśnienie zachowałem na deser. W sklepie Smitha wisi duża tablica z napisem: „Sprzedaję w cenie kosztu, kto chce, może dać naddatek". Przy drzwiach znajduje się puszka i... na dziesięciu kupujących siedmiu wrzuca do puszki 10 do 20 procent ceny kupna. Oto tajemnica powodzenia człowieka, który — zapewniam was — nie narzeka teraz i żyje bardzo dostatnio.

— Pomysł istotnie oryginalny, nie do przeniesienia jednak na inny grunt. Nie była więc to bezpośrednia odpowiedź na moje pytanie: jak zdobyć powodzenie? — wtrącił pan F.

— Słusznie, przytoczyłem też tylko przykład, który wskazuje drogę, prowadzącą do powodzenia — odrzekł inż. G.

— Moim zdaniem — odezwał się milczący dotąd pan K. — przykład ze Smithem dobry jest w Ameryce. Ja mam inną radę. U nas jest, jeśli chodzi o powodzenie, sposób całkiem pewny i wypróbowany. Widzimy naokoło ludzi, którzy korzystają z powodzenia, zdobywają pozycję, dobrobyt, zabezpieczenie na starość. A to jest — Loteria Państwowa! Tysiące ludzi zapewniło sobie byt dzięki wygranym na Loterii. I tobie radzę — zwrócił się pan K. do pana F. — zrobić to samo: wziąć bilet do I klasy Loterii Państwowej. Kto gra cierpliwie i wytrwale, ten wygra.

— Nie próbowałem jeszcze powodzenia w tym kierunku, ale spróbuję. Dobra rada warta ćwiartki loteryjnej. Jutro idę do kolektury.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 31. V. 1937 r. do 6. VI. 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie not. przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

		do 4. VI.	od 5. VI
Za 1 litr:	zł.	zł.	zł.
1) mleka pełnego na miarę		0·21	0·20
2) „ pasteryzowanego w butelce		0·25	0·24
3) „ „ „ „ z dostawą do domu		0·27	0·26
4) śmietany kwaśnej o zawar. 18—22% tłuszczu		0·—	0·00
5) „ „ „ „ 22—25% „		0·—	1·00
6) „ słodkiej kawowej o zaw. 12—15% tłuszczu		0·—	0·80
7) „ „ „ „ 15—22% „		0·—	0·—
8) „ kremowej „ „ 25—35% „		0·—	0·—
9) „ „ „ „ 35—45% „		0·—	0·—
Za 1 kilogram:		do 1. VI.	od 2 VI
10) masła deserowego z bloku		3·00	2·80
11) „ stołowego		2·80	2·60
12) „ kuchennego		2·60	2·40
13) twarogu świeżego		0·00	0·00
14) „ solonego		0·—	0·—
15) „ gospodarskiego (plaskankowego)		0·—	0·—
16) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.		3·30	3·30
17) „ „ „ „ poniżej 50 gr.		2·70	2·70
18) „ 1 kg. „ (przy sprzedaży na wagę)		1·10	1·10

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:	do 1 VI.	od 2 VI.
1) masła deserowego blokowego	2·70	2·50
2) „ stołowego	2·50	2·30
3) „ kuchennego	2·30	2·10
4) twarogu świeżego	0·00	0·00
5) „ solonego	0·—	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·—	0·—
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	72·—	72·—
8) za 1 kg. jaj (sprzedaż na wagę)	1·—	1·—

Sytuacja na rynku mleka i masła we Lwowie:
Podaż mleka duża, popyt na masło średni, na mleko słabszy.
Tendencja cen na masło utrzymana, na mleko zniżkowa.

Zbrodnia przy ul. św. Zofji wyjaśniona

(a) Sprawa potwornej zbrodni morderstwa, dokonanego ubiegłej soboty przed południem na osobie śp. Olgi Zakrzewskiej przy ul. św. Zofii 54A, w nadzwyczaj krótkim czasie, gdyż już w następnym dniu po zbrodni, we wszystkich prawie szczegółach została wyjaśnioną. Sprawczyni mordu, Maria Rogozińska, w poniedziałek po południu wraz z materiałem dowodowym odstawioną została do dyspozycji sędziego śledczego.

Zbrodniarką, która w tak zuchwały i podstępny sposób targnęła się na życie swej dobrodziejki jest niejaka

Maria Rogozińska, licząca 35 lat, prawosławna, rozwódka, kobieta o bardzo bujnej, burzliwej przeszłości,

zamieszkała ostatnio jako sublokatorka u pianistki Kocurówny przy ul. Marii Śnieżnej 5. Urodzona w Moskwie, drogą repatriacji powróciła do Polski, gdzie złożyła egzamin dojrzałości, wróciła na czas jakiś do Rosji i znów znalazła się na terenie polskim. Była zamężną za adw. dr. Czałackim, rozwiodła się jednak i prowadziła żywot wesoły w naszym mieście, występując w charakterze tancerki w nocnych lokalach. Zawarła niebawem znajomość z inż. R., w którego towarzystwie, szczególnie w Zimnej Wodzie często przebywała.

Rogozińska zdołała niedawno zaznajomić się w z śp. Zakrzewską, w której mieszkaniu często przebywała, snując nawet jakąś nieuchwytną nić pokrewieństwa, a pozostając w ciężkich warunkach materialnych korzystała z jej dobroci, szyła u niej, za co bywała wynagradzana pieniądzmi i obiadami. Z biegiem czasu przewrotna kobieta zdołała wkraść się w zaufanie staruszki, która nawet nosiła się z zamiarem udzielenia jej u siebie zajęcia gospodyni. Podejrzewając, iż śp. Zakrzewska posiada znaczną gotówkę, powzięła ohydny plan zbrodni i miała ją wykonać we czwartek, a gdy w tym dniu natrafiła na pewne przeszkody, podobnie jak i w piątek, w trzecim dniu zbrodniczy zamiar uskuteczniła.

Młotkiem zamordowała swą dobrodziejkę.

Przybyła do śp. Zakrzewskiej w sobotę a wykorzystawszy sytuację, gdy staruszka była samą w mieszkaniu, w czasie rozmowy ugodziła śp. Zakrzewską zakupionym na mieście młotkiem tak silnie, iż ofiara doznała pęknięcia czaszki a krzyknąwszy momentalnie straciła przytomność. Zbrodniarka zadała jej następnie tymże młotkiem kilkanaście uderzeń, owinęła jej twarz i szyję szalikiem i przykryła ręcznikiem. Po dokonaniu zbrodni rzuciła młotek za piec i szybko poszukiwała za pieniądzmi, których zabrała 175 zł., oraz dwa pierścionki i opuściła mieszkanie.

Bezpośrednio po dokonaniu morderstwa udała się na pl. Solskich, gdzie sprzedała oba pierścionki za 30 zł. i o tej transakcji dowiedziała się policja, a porównując jej rysopis z osobą krawczyni Rogozińskiej, była już na dobrej drodze.

Zbrodniarka załatwia sprawunki na mieście.

W drodze powrotnej do swego chwilowego mieszkania przy ul. Marii Śnieżnej zakupiła pończochy, gdyż te, które nosiła, miała obryzgane krwią, nabyła dalej ręcznik i mydło, aby wyprać okrwawioną bluzkę, sprawiła sobie dalej kostium, a wieczorem w towarzystwie inż. R. udała się do jednej restauracji na kolację, z której w silnym zdenerwowaniu powróciła ponownie do mieszkania o północy. Przyniosła gazety, opisujące zbrodnię, a zapytana, czy zamordowana została Zakrzewska, która się nią opiekowała, dała niejasną odpowiedź, wkońcu oświadczyła „że ta sama" i że nazajutrz pójdzie rodzinie złożyć kondolencję. Przez całą noc nie zmrużyła oka, pijąc ustawicznie czarną kawę i wczesnym rankiem wyszła z mieszkania.

Tymczasem władze policyjne czyniły już za zbrodniarką energiczne poszukiwania. Rozciągnięto je i na Zimną Wodę, gdzie jednakowoż poszukiwania pozostały bez wyniku. Przeprowadzona w południe w jej mieszkaniu rewizja znalazła pod łóżkiem ukrytą, świeżo wypraną bluzkę. Gdy późnym wieczorem wróciła do mieszkania, aby zabrać swe rzeczy, miała bowiem zamier wyjechać ze Lwowa, została aresztowaną.

Zbrodniarka przyznała się do zbrodni i szczegółowe złożyła zeznania.

W pierwszej chwili oświadczyła, że gdy przybyła do mieszkania śp. Zakrzewskiej, zastała ją już zamordowaną przez nieznanego sprawcę, wobec czego zabrała pieniądze oraz pierścionki i zbiegła. Wkrótce jednak wobec przedstawionych jej dowodów załamała się, odmawiała jednak czas jakiś odpowiedzi na zadawane jej pytania, dopiero wczoraj przed południem wobec kom. mgra Tarnawskiego złożyła szczegółowe i wyczerpujące zeznania.

SEKCJA ZWŁOK ŚP. ZAKRZEWSKIEJ

odbyła się w dniu wczorajszym w południe i przeprowadzona została przez dra Kozłowskiego w obecności kom. Tarnawskiego i kom. Sobolewskiego oraz sędziego śledczego dra Kapuścińskiego i wiceprok. Treli. Sekcja wykazała, że może cios jeden był zadany lichtarzem, wszystkie zaś dalsze w liczbie kilkunastu jakimś tępym narzędziem, prawdopodobnie młotkiem. Śmierć nastąpiła skutkiem krwiotoku mózgu. Po sekcji, zwłoki wydane zostały rodzinie i przewiezione samochodem pogrzebowym do Złoczowa, gdzie w dniu wczorajszym odbył się pogrzeb nieszczęsnej ofiary przewrotnej zbrodniarki.

Zbrodnia wyjaśnioną została w rekordowo szybkim czasie,

dzięki nadzwyczajnej energii prowadzącego śledztwo kom. mgra Tarnawskiego oraz kom. mgra Sobolewskiego, jak niemniej wywiadowców Natalego i Bugajskiego.

Marlena Dietrich w filmie „X-27"

Kino „Atlantic" postanowiło przypomnieć swoim bywalcom jeden z klasycznych filmów repertuaru kinowego, a mianowicie jeden z najlepszych filmów Marleny Dietrich „X-27" w realizacji Józefa v. Sternberga. „X-27" to dzieje kobiety, która w zaślepieniu miłośnym zapomina o obowiązku i odrzuca możność zreahabilitowania swej haniebnej przeszłości, dla przypadkowo spotkanego mężczyzny. Jak widać, jest to rola, jakby stworzona dla Marleny, nic więc dziwnego, że stała się jedną z najpamiętniejszych jej kreacji. Po za kreacją Marleny Dietrich film ten interesuje ponadto przez swój scenariusz, niezwykle logicznie i umiejętnie zbudowany, co przy filmie szpiegowskim, takim, jak „X-27" jest rzeczą o znaczeniu podstawowym. Obok Marleny Dietrich gra w tym filmie znakomity aktor charakterystyczny Victor Mac Laglen, świetny w roli rosyjskiego szpiega „H-14". — Wznowienie filmu „X-27" jest ciekawe nie tylko dla widzów, analizujących grę aktorską — a którzy przekonają się, że Marlena Dietrich jest zawsze jednakowo świetna i w pewnym typie ról wprost niezrównana — ale i dla reszty publiczności, która z całą pewnością spędzi znów dwie godziny pełne napięcia i szczerego zachwytu, podziwiając ten klasyczny film szpiegowski, któremu nie dorównał dotąd żaden inny obraz tego rodzaju.

Premiera tego ze wszech miar interesującego i godnego obejrzenia filmu, odbędzie się już w dniach najbliższych.

Wiadomości bieżące

8 czerwca 1937

Wtorek

Medarda

Jutro: Felicjana

Wschód słońca 3·16
Zachód „ 19·53

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król".

Środa, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)
Dziś teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Madame Lenox — z tajników carskiej ochrany".
ATLANTIC: „Noce weneckie" — Gustaw Frohlich i Tibor v. Halmay.
CASINO: „6 lat miłości" i „Wiedeń — Londyn".
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno" z Martą Eggert.
EUROPA: „Panna Piotruś".
GLORIA: I. „Karioka". II. „Kobiety w jego życiu.
GRAŻYNA: Podwójny program: „Królewska faworyta" i „Niebezpieczny kochanek".
KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek" oraz „Kusicielka".
MARYSIENKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Pod Twoją Obronę" (M. Bogda, A. Brodzisz) oraz dodatki.
MUZA: „Syn admirała".
PAŁACE: „Pan redaktor szaleje" — Fertner, Ćwiklińska, Sielański, Orwid, Bogda, Brodzisz.
PAN: „Cygańskie dziewczę".
PAX: „Szczepko, Tońko i radca Strońć".
RAJ: „Moskwa — Szankhaj" z Polą Negri.
STYLOWY. „Niezwyciężony Bill" i rewja.
ŚWIT: „Malibu" i nowa rewia.
TON: „Czarownica z Salem".
UCIECHA: „Wróg ludzkości" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „NEAPOL — CAPRI". Sorrento, Wezuwiusz.

— CODZIENNIE „KRÓL" W TEATRZE WIELKIM. W Teatrze Wielkim codziennie o godzinie 8 wieczorem znakomita komedja francuska p. t. „Król", w reżyserii A. Cwojdzińskiego. Obsadą premierowa. Komedia ta cieszy się wielkim powodzeniem, dzięki swym nadzwyczaj dowcipnym sytuacjom oraz nadzwyczajnej grze artystów, czego dowodem ciągle brawa rozbawionej publiczności przy otwartej kurtynie. — Dekoracje projektu Ottona Rexa. Kierownictwo muzyczne J. Munda.

— SŁUCHACZE UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO WE LWOWIE wraz z kierownictwem, składają szczere podziękowanie Dyrekcji Teatru Miejskiego we Lwowie — za umożliwienie im ujrzenia komedii „Król".

— POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH. Zespół Powszechnego Teatru żołnierza, wyjechał na gościnne występy do innych garnizonów.

— LWOWSKIE MINUTY LITERACKIE Dzisiejsze, wtorkowe „Minuty Literackie" poświęca Rozgłośnia Lwowska twórczości lwowianina, młodego poety Stanisława Rogowskiego. — Początek audycji o godzinie 18.25.

— ECHA PIEŚNI POLSKIEJ NA FALI RADIOWEJ. Dnia 8 czerwca o godzinie 19.15 program zapowiada pełne romantycznego uroku pieśni poleskie, które wykona Michał Zabejda - Sumiński. Audycja ta zainteresuje bezwątpienia i znawców folkloru i szerokie koła słuchaczy.

— KWADRANS HUMORU PRZEZ RADIO. Popularne radiowe koncerty życzeń dostarczają słuchaczom nie tylko muzyki. — Jednemu z pilnych naszych słuchaczy, znanemu satyrykowi Wilhelmowi Raortowi dostarczyły tematu do wesołego skeczu. Skecz ten p. t. „Koncert życzeń", z którego dowiemy się, jak to pewnego razu ta miła audycja stała się przyczyną tragikomicznych perypetii w małżeństwie — nadany zostanie ze Lwowa dnia 8 czerwca o godzinie 19.00.

— SEKCJA MECHANIKÓW POLSK. TOW. POLITECHNICZNEGO ORAZ STOW. INŻYNIERÓW MECHANIKÓW POLSKICH ODDZIAŁ WE LWOWIE, zawiadamiają, że we czwartek 16 b. m. odbędzie się w sali wykładowej Laboratorium maszynowego P. L. przy ulicy Ujejskiego 5 Zebranie, na którym Dr. Inż. St. Ochęduszko wygłosi referat „O fabrykacji bezwodnika kwasu węglowego", jako przygotowanie do wycieczki do fabryki kwasu węglowego K. Franzel i Synowie przy ulicy Nowa Rzeźnia 21, w dniu 11 czerwca b. r. Punkt zborny przed fabryką o godzinie 17-tej. — Dojazd tramwajem „9" (Gabrielówka). — Wycieczka do Woli Dobrostańskiej i Szkła, zapowiedziana na 6 czerwca b. r. została przełożona na niedzielę, dnia 13 czerwca b. r. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje Sekretariat S. I. M. P. (Politechnika, Kat. turbin parowych) codziennie od 12—13, najpóźniej do środy 9 czerwca.

Udział w wycieczce otwarty dla Członków P. T. P. i S. I. M. P. i ich rodzin. — Koszt przejazdu autobusem (90 km. w obie strony) wynosi 5 zł. od osoby. Wyjazd nastąpi w niedzielę rano o godzinie 8-mej z Wałów Hetmańskich (obok pl. św. Ducha), powrót wieczorem.

— GIMNAZJUM PANIEN BENEDYKTYNEK ŁACIŃSKICH otrzymało reskryptem Min. W. R. i O. P. z dnia 20 maja 1937 do roku szkolnego 1937-38 uprawnienia państwowego gimnazjum ogólnokształcącego. Zakład posiada 4 klasy gimnazjum nowego typu i znajduje się przy szkole powszechnej Pań Benedyktynek istniejącej od 150 lat.

— DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO we Lwowie, pl. Strzelecki 8, podaje do wiadomości, że wpisy do klasy I-szej odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca 1937. — Egzamin wstępny dnia 24 czerwca 1937.

— DYREKCJA KOEDUKACYJNEGO LICEUM HANDLOWEGO Lwów, plac Strzelecki 8, przyjmuje od 16—22 czerwca zgłoszenia. Egzamin 23 czerwca, godzina 8. Do podania o przyjęcie dołączyć: metrykę, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia od lekarza szkolnego. Informacje w sekretariacie.

— PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA. W celu udostępnienia leczenia ubogim chorym, funkcjonuje przy lwowskim Starostwie grodzkim przychodnia przeciwweneryczna. Przychodnia znajduje się przy ulicy Jachowicza 3 i ordynuje w niej dla mężczyzn dr. Józef Czaczkowski we wtorki i czwartki od 20—21 wieczorem, — dla kobiet Dr. Klara Sawicka w środy i soboty od 18.30—19.30.

— DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH WE LWOWIE komunikuje, że wpisy do Państ. Szk. Położnych trwają do dnia 31-go lipca bieżącego roku. — Bliższych informacji, odnośnie do warunków przyjęcia udziela kancelaria (Pijarów 4) pisemnie lub też ustnie codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9-tej do 12-tej.

— BIULETYN ZWIĄZKU W. S. H. Z. WE LWOWIE. Ukazał się biuletyn Związku W. S. H. Z. we Lwowie, za maj 1937 r. i zawiera artykuły: Prof. Dra Korowicza H., Prof. Dr. Seiferta T., Dr. Bartyńskiego, Dr. Zielińskiego, Mag. Kunasiewicza i innych, oraz pełny tekst ustawy o nadaniu Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego pełnych praw akademickich i przemianowania jej na Akademię Handlu Zagranicznego. — W związku z akademizacją uczelni, zaprowadza Związek rejestrację absolwentów, by prawo do tytułu naukowego zapewnić każdemu z absolwentów. Adres Związku: Lwów, Bourlarda 5, II. p.

— SEKCJA PAŃ I. W. C. K. S. „CZARNI" zawiadamia, że gimnastyka i zaprawa do P. O. S. odbywa się we wtorki i czwartki od godziny 18—19 na boisku przy ulicy Jabłonowskich, wejście przez halę sportową.

PRYWATNE GIMNAZJUM IM. H. JORDANA WE LWOWIE OTRZYMAŁO PRAWO PUBLICZNOŚCI na 1937/38 rok szkolny (reskrypt Min. W.R. i O.P. z 28. V. 1937 r. Nr. II. S. 1840/37), jakoteż zezwoliło K.O.S.L. na otwarcie liceum przy tym Zakładzie.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. Od dnia 31 maja b. r. do dnia 5-go czerwca, płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni ciemny 26 gr., chleb żytni przemiału urzędowego 32 gr., pszenno - żytni 42 gr., mąka pszenna 48 gr., żytnia 36 gr. masło deserowe zł. 2.80, kuchenne 2.40, mleko 20 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 80 gr., jaje 5 gr., ser 50—60 gr., kiełbasa 1.60, sadło 1.70, smalec 1.80, słonina 1.60, cebula młoda wiązka 3—5 gr., marchew młoda wiązka 10—15 gr., jabłka kompotowe 60—80 gr., deserowe 1.20—2.00 zł., kalafiory róża 10—80 gr., ogórki 30—50 gr., szpinak 1 kg. 15—30 gr., ziemniaki stare 7 i pół gr., kura 2—4 zł, kurczęta 1.20—3.00 zł., sałata główka 3—10 gr., rzodkiewka 5—10 gr.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Stratyn, Szczeciński Jerzy, student — Warszawa, — Spiss Tadeusz, em. starosta — Rzeszów, — Sosnowski Zygmunt, inżynier — Warszawa, Widacki Stanisław, poseł — Tarnopol, Dr. Kamiński Jan, major — Lublin, Hr. Karwicki Feliks, student — Warszawa, Giergielewicz Jan, kapitan — Warszawa, Dr. Płoski — Warszawa, Dr. Landau I., przemysłowiec — Kraków, Koszałka Franc., dyr. banku — Czortków, Fürchtgott Eugeniusz, chemik — Budapeszt, Dr. Arnold Stanisław, profesor Uniw. — Warszawa, Dr. Skrzypek Józef, profesor Uniw. — Warszawa, Leśniewski Czesław, profesor Uniw. — Warszawa, Serejski Marian, profesor Uniw. — Warszawa, Geritz Wacław, inżynier — Borysław, Jarra Wacław, inżynier — Warszawa, Galiński Stanisław, urzędnik — Stanisławów, Leszczyńska Maria, żona lekarza Lubaczów, Dr. Więcek Piotr — adwokat — Rzeszów, Skokowski Zbigniew, inspektor M. o. S. — Warszawa, Horodyński Bogusław, ziemianin — Piadyki, Dr. Loepner Antoni, prof. literat. — Berlin, Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko, Hr. Dunin Karwicka Jadwiga — Mirocz, De Summer Brason Józef, mgr. praw — Równe, Ponikowski Wacław, profesor — Warszawa, — Dr. Klahr Febus, lekarz — Borszczów, Degórski Tadeusz, prok. b. — Warszawa, — Śmiałowski Tadeusz, wł. dóbr — Słupiec, — Ratz E., dyrektor — Kraków, Leiman Eliza, pryw. — Kraków, Charin J., przemysłowiec — Warszawa, Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozorka, Żarski Karol, em. sędzia — Pułtusk, Miłoraj Rudolf, kupiec — Równe Wol.

— PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA. W celu udostępnienia leczenia ubogim chorym, funkcjonuje przy lwowskim Starostwie grodzkim przychodnia przeciwweneryczna. Przychodnia znajduje się przy ulicy Jachowicza 3 i ordynuje w niej dla mężczyzn dr. Józef Czaczkowski we wtorki i czwartki od 20—21 wieczorem, — dla kobiet Dr. Klara Sawicka w środy i soboty od 18.30—19.30.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 6-go do dnia 12 czerwca mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 1.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE. Roman Marchwiany l. 25, Bazyli Sałahub l. 86, Marcela Werschner l. 69, Jadwiga Rzepiakowa l. 41, Henryk Wydrych l. 31, Maurycy Weintraub l. 59.

Uruchomienie Państw. Liceów Pedagogicznych i Pedagogium w obrębie Kuratorium Szkolnego Lwowskiego

Terminy wpisów i warunki przyjęcia

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego przewiduje na podstawie próbnych zgłoszeń uczniów, uruchomienie od roku szkolnego 1937/38 Państwowych Liceów pedag. w następujących miejscowościach Okręgu Szkolnego lwowskiego:

Państwowe Liceum Pedagogiczno-koedukacyjne w Brzozowie, Państwowe Liceum Pedagogiczne męskie w Krośnie, Lwowie, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie i Tarnopolu, Państwowe Liceum Pedagogiczne żeńskie w Stanisławowie i Stryju. Przewidziane jest również uruchomienie Państwowego Pedagogium męskiego we Lwowie.

Wpisy do wymienionych liceów oraz badanie lekarskie fizycznej przydatności kandydadów (-ek) do zawodu nauczycielskiego i badanie stopnia muzykalności i słuchu muzycznego odbędą się w dniach od 16 do 19 czerwca br. W tym terminie winni rodzice lub opiekunowie zgłaszający kandydata (-kę) do I. klasy Liceum Pedagog. złożyć podanie w sprawie przyjęcia:

w Dyrekcji Gimnazjum Państwowego w Brzozowie, w dyrekcji Seminarium Państw. męsk. w Krośnie, Lwowie, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Dyrekcji Gimnazjum Państw. II. w Stryju, dyrekcji Seminarium Państw. męsk. w Tarnopolu.

Do podania należy załączyć:

dokument stanu Urzędu stanu cywilnego (metrykę), stwierdzający, iż kandydat w terminie do dnia 1. września b. r. ukończy conajmniej lat 16, a nie przekroczy lat 20. Kandydaci (-tki), którzy przekroczyli ten wiek, nie więcej jednak jak o rok, mogą być przyjęci za zezwoleniem p. Kuratora Okręgu Szkolnego.

Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólno - kształcącego nowego ustroju, lub świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum dawnego typu.

W dniach 21 i 22 czerwca b. r. odbędą się egzamina wstępne. Egzamin wstępny opierać się będzie na materiale programowym państwowego czteroletniego gimnazjum ogólno-kształcącego, względnie na materiale przewidzianym dla 6 klas gimnazjum dawnego typu.

Egzamin składa się z części piśmiennej i ustnej z następujących przedmiotów: egzamin piśmienny z jęz. polskiego, egzamin ustny z jęz. polskiego i matematyki.

Bezpośrednio po przeprowadzeniu egzaminów i zadecydowaniu o przyjęciu t. j. dnia 22 czerwca zechcą Dyrekcje Zakładów, w których odbyły się egzaminy przesłać do Kuratorium O. S. lw. na ręce wizytatora Bilinkiewicza liczbowe zestawienie stanu wpisów z podaniem płci i wyznań przyjętych.

Przy każdym liceum będzie zorganizowany osobny internat, w którym znajdą pomieszczenie zamiejscowi kandydaci za opłatą nieprzekraczającą 40 zł. miesięcznie.

Uczniowie Liceum opłacać będą taksę administracyjną, wynoszącą 30 zł. rocznie, przy czym młodzież będzie mogła korzystać ze zniżek, względnie zwolnień w opłatach.

Od kandydatów wstępujących do Pedagogium wymaga się stwierdzenia przez lekarza szkolnego, lub powiatowego zdolności fizycznej do zawodu nauczycielskiego i świadectwa dojrzałości, wydanego przez szkołę średnią państw. lub prywatną, posiadającą prawa szkół państw. oraz świadectwa moralności w razie dłuższej niż półroczna przerwy między datą opuszczenia szkoły a zgłoszenia się do Pedagogium.

Nauka w Pedagogium trwa 2 lata.

Podania o przyjęcie do Pedagogium we Lwowie należy wnosić w terminie do 19 czerwca br. bezpośrednio do Kuratorium O. S. Lw.

Wykaz Państwowych Liceów Pedagogicznych i Pedagogiów, które będą czynne w r. szkolnym 1937-38

Państwowe licea pedagogiczne męskie w Grudziądzu, Wejherowie, Wągrowcu, Kaliszu, Łowiczu, Piotrkowie, Płocku, Chełmie Lubelskim, Białymstoku, Trokach, Tarnowskich Górach, Białej, Sosnowcu, Starym Sączu, Tarnowie, Krośnie, Lwowie, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie i Tarnopolu.

Państwowe licea pedagogiczne żeńskie w Inowrocławiu, Lesznie, Warszawie, Zgierzu, Łomży, Grodnie, Siedlcach, Cieszynie, Krakowie, Nowym Sączu, Sandomierzu, Stanisławowie i Stryju.

Państwowe licea pedagogiczne koedukacyjne w Solcu nad Wisłą, Pszczynie, Brzozowie, Pułtusku, Szczuczynie Nowogrodzkim.

Państwowe pedagogia w Toruniu, Wągrowcu, Łodzi, Warszawie, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Krzemieńcu i Wilnie.

Ks. Panaś winien sześciokrotnego oszczerstwa

Przed siedmiu laty ks. Józef Panaś rozpoczął na łamach prasy przeciwko gen. R. Góreckiemu kampanię, wytaczając mu szereg poważnych zarzutów.

Lwowski Sąd Metropolitalny wyrokiem z 15. X. 1936 r. uznał ks. Panasia winnym sześciokrotnego zniesławienia gen. Góreckiego przez oszczerstwo i skazał go na odbycie rekolekcji, zapłatę kosztów procesowych, odwołanie zarzutów i przeproszenie. Wyrok Sądu Metropolitalnego nabrał mocy prawa.

Ks. Panaś odbył rekolecje, spłaca koszty procesowe, natomiast — pomimo wezwania władzy duchownej — nie złożył nakazanego wyrokiem oświadczenia, które miało być ogłoszone w prasie.

Wobec tego gen. Górecki rozesłał do prasy list z wyciągiem wyroku. — Pod wyrokiem widnieją podpisy: ks. dr. H. Badeniego, ks. dr. M. Wyszyńskiego, ks. E. Kiconika i ks. mgr. S. Stuglika.

75-cio lecie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej

Wczoraj w godzinach południowych w ramach uroczystości z okazji jubileuszu 75-cio lecia Bratniej Pomocy odbyła się w sali drugiego Domu Techników akademia, w której udział wzięli: J. E. biskup Baziak, woj. Biłyk, wiceminister spraw wojsk. gen. Litwinowicz, gen. dyw. Fabrycy, prez. Lwowa dr. Ostrowski, starosta grodzki Pęrembalski, przedstawiciele Izb: Rolniczej i Przem.-Handlowej, rektorzy wyższych uczelni, senaty i profesorowie oraz reprezentacje korporacyj warszawskich, krakowskich i lwowskich i licznie zebrana młodzież akademicka.

Rozpoczął akademię przewodniczący komitetu org. A. Sierz i po krótce przedstawił ideę Państwa narodowego, nast. Chór Technicki wykonał Hymn Narodowy. Po ukończeniu pieśni przemawiał prezes Tow Bratniej Pomocy, który omówił historję rozwoju i akcję społeczną Bratniaka. Rektor Politechniki Lw. prof. Alfred Joszt zwrócił się do młodzieży w serdecznych słowach podkreślając udział Bratniaka w tworzeniu niepodległej Polski.

Następnie mówił inż. Sosnowski, który oznajmił, że czynniki rządzące myślą o rozbudowie Politechniki Lw. i że przewidzianych jest na ten cel 6 miln. złotych.

Po przemówieniu inż. Sosnowskiego odczytano telegramy od: J. E. arcybiskupa Teodorowicza, biskupa Szlagowskiego, min. skarbu Kwiatkowskiego, profesorów, stowarzyszeń bratniackich i kolegów.

Z kolei przemawiali: delegat bratnich pomocy uczelni warszawskich i prezes Czytelni Akademickiej Rojek, delegat stowarzyszeń samopomocowych p. Paterek, przedstawiciel koła Politechniki Lwowskiej Feczko, w im. korporacji akademickich Okołowicz oraz szereg przedstawicieli organizacyj akademickich. Wszyscy młodzi mówcy domagali się usunięcia z Polski Żydów i masonerii.

Potym śpiewał Chór Techników a na zakończenie inż Jarzewski mówił na temat społecznej pracy inżyniera.

Uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju.

P. Minister Kościałkowski we Lwowie

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybył do Lwowa p. Minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski celem odbycia konferencji z miejscowymi władzami. P. Minister pozostanie we Lwowie przez dzień dzisiejszy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w dzielniach południowych. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY

NA 17-TY DZIEŃ WYŚCIGÓW — WTOREK, 8 CZERWCA 1937.

Początek wyścigów godz. 15.30.

Gonitwa I. Godz. 15.30: — 700 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 4.200 m.

a) Admonicja — chł. Wierzbicki, Ircha — j. Tokarczyk, a) Flagranti — chł. Wierzbicki.

Gonitwa II. Godz. 15.55: — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Arcachon — N. N., Daga — j. Gruda, — Fredo — N. N., Gwiazdor — ż. Kończal.

Gonitwa III. Godz. 16.20: — 500 zł. — Dla 3 l. i 4 l. og. i kl. półkrwi. — Dystans około 1.800 m.

Bajarz — N. N., Iskra — N. N., Monolit — chł. Polakowski, Pantyr — N. N., Winicjusz — j. Kasprzak.

Gonitwa IV. Godz. 16.50: — 1.200 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Czubuthan — ż. Janusik, Incydent — ż. Olejnik, a) Królowa Sabba — p. Żarczewski (siodłana w stajni — wprost do startu), a) Meczet — N. N., Okryna — ż. Szyszko.

Gonitwa V. Godz. 17.20: — 1.100 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Fredo — j. Czyż, Dworna — j. Lewandowski, a) Happy — j. Kozaczuk, a) Manilla — ż. Olejnik, Paiva — N. N.

Gonitwa VI. Godz. 17.50: — 600 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 1.800 zł.

Gon — j. Kozaczuk, Icar — N. N., Faszystka — j. Eliasz II, Hedwig — j. Lewandowski, Part — j. Jankiewicz, Przekora — ż. Szyszko, Zonia — N. N.

Gonitwa VII. Godz. 18.20: — 500 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 1.600 metrów.

Byczyna — j. Lewandowski, Cylicja — chł. Szarata, Fiord — j. Gruda, Reine de Fleurs — N. N., Srebrny Lis — j. Kozazuk.

NASZE TYPY:

1) Flagranti (Admonicja).
2) Gwiazdor, Daga,
3) Stajnia „J. Z. S.", Bajarz.
4) Okaryna, Czubuthan.
5) Stajnia Zangena, Dworna.
6) Hedwig, Przekora, Faszystka.
7) Cylicja II, Srebrny Lis.

* * *

KOMUNIKAT

Dnia 6. czerwca b. r. w gonitwie Nr. 5 — j. Cherubin, dosiadający og. „Hajdar" — wniósł protest przeciwko ż. Bogobowiczowi, dosiadającemu kl. „Sagar" za to, że ż. Bogobowicz bił go na przeciwległej prostej batem.

Komisarze po zbadaniu sprawy protest odrzucili; jako nie mający wpływu na rezultat wyścigu i jednocześnie ukarali ż. Bogobowicza za brutalną jazdę i uderzenie j. Cherubina batem, spieszeniem z koni obcych właścicieli, do dnia 4 lipca b. r. włącznie. oraz grzywna w wysokości zł. 200.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Wielki plan i „Burzliwa miłość", Grażyna: „Biały Anioł", Palace: „Tyś mój cały świat" i „Piekielny wóz".

BRZOZÓW. Goplana: „Ostatni poganin" i „Imitacja życia".

CZORTKÓW. Casino: „Niezwyciężony Bill".

DROHOBYCZ: Sztuka: „Pepi", Wanda: „Kleopatra".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Jej wysokość tańczy walczyka", Palace: „Brutal", Sokół: „Burzliwa młodość".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. „Będzie lepiej".

KOŁOMYJA. Mars: „Sonata księżycowa", Gwiazda: „Jej Wysokość tańczy walca".

LUBLIN. Apollo: „Kaprys milionera" i „Człowiek-lew", Corso: „Małżeństwo z pozoru" i „Otchłań zgrozy", Gwiazda: „Bounty", Venus: „Zbrodnia i kara", Rialto: „Sekretarka osobista wychodzi za mąż" i „Markiza Yorisaka", Stylowy: „O czym marzą kobiety" i „Wyspa Żeglarza Korsarza".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Parada miłości", Fotoplastikon: „Wyprawa do bieguna północnego".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Walka z sobowtórem" i „Sam Dodsworth".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

Z Nowego Sącza

MIEJSKA KOMISJA KULTURY I SZTUKI. Na terenie Nowego Sącza utworzoną została w maju b. r. nowa organizacja kulturalno-propagandowa p. n. „Miejska Komisja Kultury i Sztuki". Zadaniem i celem tej Komisji będą usiłowania i prace nad utworzeniem i popieraniem życia kulturalnego i artystycznego w mieście.

GIMNAZJUM KRAWIECKIE ŻEŃSKIE T.S.L. Gimnazjum krawieckie powstało z dawnej szkoły przemysłowej żeńskiej T.S.L. rozporządzeniem Min. W.R. i O.P. Gimnazjum to będzie 4-letnie. Zgłoszenia kandydatek do klasy I-ej przyjmuje Sekretariat szkolny (ul. Szczęsnego Morawskiego) do dnia 16 czerwca br. włącznie w godzinach urzędowych,

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R.P. Onegdaj odbyło się w sali „Sokoła" walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. R.P., na które przybyli przedstawiciele władz miejscowych ze starostą pow. drem Łachem na czele, oraz przedstawiciel Zarządu Gł. b. poseł A. Pająk. Obrady prowadził poseł Łobodziński, na którego wniosek wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta R.P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. Ze sprawozdania wynika, że członkowie Związku złożyli na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 1.000 zł.

NOWY NACZELNIK SĄDU GRODZKIEGO. W miejsce dra Władysława Armaty, któremu poruczono sprawy wywłaszczenia gruntów pod budowę zapory wodnej w Rożnowie, zamianowany został naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu sędzia gr. Wojciech Maciołowski.

Z Rzeszowa

MOTORYZACJA POCZTY W RZESZOWSKIM. Rzeszowski Urząd pocztowy otrzyma w dniach najbliższych trzy auta, które zastąpią dotychczas używane pojazdy konne. Auta te będą odwozić pocztę na dworzec kolejowy, wypróżniać skrzynki pocztowe, oraz rozwozić paczki, co niewątpliwie wpłynie na zwiększenie sprawności poczty.

WYROK NA ZABÓJCĘ. We wrześniu ub. roku w Siedliskach pod Rzeszowem został zamordowany 61-letni Mateusz Lasota. Morderca zadał mu cios w głowę i 8 ciosów nożem w plecy i piersi. Jako podejrzanego zatrzymano szwagra zabitego Władysława Borowca, który niejednokrotnie odgrażał się Lasocie, oraz żonę zabitego Katarzynę, jako podejrzaną o współudział w zbrodni. Na ubraniu Borowca znaleziono ślady krwi ludzkiej, a ponadto krytycznego dnia widziano go w pobliżu miejsca zbrodni. Żona zabitego przyznała się, że obiecała swemu bratu Borowcowi 300 zł. za zamordowanie jej męża. — Sąd przysięgłych w Rzeszowie, przed którym oboje obecnie stanęli, przyjął winę oskarżonych za udowodnioną, a trybunał skazał Borowca na lat 10 więzienia, zaś Lasotową na 5 lat.

Z Kołomyi

POŻAR W ISAKOWIE. W zagrodzie Michała Rizneczuka wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i stajnię. Szkoda wynosi około 600 zł. Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. na kwotę 290 zł.

Z Podhajec

ZAMKNIĘCIE TARGÓW NA ŚWINIE. W związku ze stwierdzeniem zarazy świń, zostały przez starostę powiatowego zakazane w Podhajcach targi i spędy na świnie w promieniu 10 km. aż do odwołania.

WŁAMANIE. W nocy o godz. 11-ej nieznani sprawcy wykonali podkop od parceli niezabudowanej niejakiego Weissa, wybili dziurę w fundamentach 80 cm. grubości do składu bławatnego Tobiasza Kornbauma i w chwili, kiedy mieli już wejść do składu, zostali spłoszeni przez sąsiada. Sprawcy zbiegli w kierunku rynku.

Z Borysławia

PRZECIW PODATKOWI KOMUNALNEMU OD UPOSAŻEŃ. W Borysławiu odbyło się posiedzenie zarządu głównego pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce, reprezentującego oddziały w Borysławiu, Drohobyczu, Lwowie, Krośnie, Ledliczu, Bitkowie i Glinniku Mariampolskim. Na posiedzeniu po omówieniu sytuacji pracowników na tle projektu nowego obciążenia w postaci 3 proc. podatku komunalnego, uchwalono jednomyślny protest przeciw projektowanemu obciążeniu (Zak.)

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU LEKARZY W DROHOBYCZU. Staraniem sekcji naukowej Związku Lekarzy w Drohobyczu, odbyło się w sali Ubezp. Społ. posiedzenie naukowe, na którym referował dr. Fryderyk Goldschlag ze Lwowa „Demonstracja dwóch przypadków", dyr. dr. Kazimierz Czyżewski „Przelewanie krwi przy zakażeniach połogowych", dr. Benedykt Frommer „Demonstracja" i dr. Izydor Chomet „Demonstracja dwóch przypadków abscesu płuc".

NOWA UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE CEGIELNIANYM. W inspek. Pracy w Drohobyczu odbyła się konferencja pod przewodnictwem insp. pracy inż. Wasyłyszyna w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy w cegielniach na terenie Drohobycza.

Konferencja zakończyła się podpisaniem nowej umowy zbiorowej w myśl której robotnicy otrzymują podwyżkę płac w wysokości 15 proc., przy niezmienionych warunkach pracy.

Z Przemyśla

KRADZIEŻ. Z mieszkania adw. Grosfelda nieznany sprawca skradł 2 ubrania męskie, marynarkę, 1 kasetkę ze srebrem, papierośnicę, ogólnej wartości 367 zł.

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY. Onegdaj na przechodzących lasem szechyńskim, Mechla Leizorowicza ze Lwowa i Józefa Kostumana napadli Małachowski Michał lat 18 i Andruszczak Jan lat 17. Obaliwszy ich na ziemię zabrali 3.90 gr. Obaj zostali przyrzymani.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Onegdaj zmarł kierownik szkoły w Drohobyczu, Leonard Kulon. Zmarłego, kóry cieszył się ogólnym szacunkiem żegnali z ramienia Starostwa referendarz mgr. Biłogan, z ramienia nauczycielstwa E. Złotnicki, imieniem Z. S. sekretarz Frydrych.

FATALNA POMYŁKA. W związku ze śmiercią kierownika szkoły w Drohobyczu L. Kulona zaszedł fatalny wypadek. Mianowicie urządzeniem pogrzebu i ustawieniem katafalku w sali szkolnej zajął się proboszcz ks. Piotr Mielnik oraz nauczyciel Bazyli Łaszka. Sołtys tej wsi Antoni Sopel ujrzawszy w sali szkolnej poruszające się światło, w mniemaniu, że to złodzieje, pochwycił dubeltówkę i dobrawszy do pomocy Wojciecha Zmowskiego do wychodzących ze szkoły ks. Mielnika i nauczyciela, oddał strzał raniąc ks. Mielnika w nogę.

MASZYNKA SPIRYTUSOWA POWODEM POŻARU. W sklepie Granika (Grunwaldzka 26) wybuchł pożar skutkiem strącenia primusa na ziemię. Pożar ugaszono.

KRONIKA LUBELSKA

P. WOJEWODA LUBELSKI W SIEDLCACH. Pan Wojewoda lubelski dr. Józef Różniecki bawił w Siedlcach, gdzie ze starostą powiatowym St. Gulińskim i prezydentem miasta Łaguną odbył dłuższą konferencję w sprawie robót, jakie miasto obecnie prowadzi. Celem ułatwienia zatrudnienia bezrobotnych, p. Wojewoda przydzielił miastu kwotę zł. 10.000 z kredytów Funduszu Pracy na uporządkowanie głównej ulicy miasta, oraz Wydziałowi powiatowemu powiatu siedleckiego kwotę 5.000 zł.

Z Siedlec p. Wojewoda wyjechał do powiatu węgrowskiego do osady Miedzna, zniszczonej klęską olbrzymiego pożaru.

Na miejscu p. Wojewoda w towarzystwie starostów węgrowskiego A. Wiszniewskiego i sokołowskiego St. Skaleckiego zwiedził zgliszcza spalonej osady. P. Wojewoda żywo interesował się sposobami i projektami ludności odbudowy osady.

Komitetowi gminnemu pomocy pogorzelcom, który rozwinął bardzo intensywnie działalność pomocy zostawił p. Wojewoda zł. 500 na pomoc dzieciom pogorzelców.

W drodze powrotnej p. Wojewoda w towarzystwie starosty sokołowskiego zwiedził nowowybuddwaną w gminie Kudelczyn powiatu sokołowskiego szkołę powszechną.

TAJEMNICZY ZGON. Polowy majątku Stara Wieś, gm. Ludźwin, pow. lubartowskiego, Bartocha Władysław, l. 34, wraz z bratem Kazimierzem, l. 19, udali się na kontrolę jeziora Dratów, zabierając ze sobą dwa psy i fuzję w 2 łódkach. Po dłuższej ich nieobecności zarządzono poszukiwania, w wyniku czego na tymże jeziorze znaleziono Kazimierza Bartocha bez życia, zwłoki pogrążone do połowy w wodzie, przechylone przez łódź, tak, że głowa dostawała do drugiej połowy burty łodzi. Władysława Bartocha, jego łodzi i psów nie znaleziono.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 41 z dnia 5 b. m. w którym opublikowano m. innnymi następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Min. Skarbu z dnia 11 maja b. r. o zmianie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 13 sierpnia 1931 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych (poz. 324);

rozp. Min. Skarbu z dnia 13 maja b. r. w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 22 kwietnia b. r. o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła;

roz. Min. Skarbu z dnia 25 maja b. r. o uzupełnieniu rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 20 kwietnia b. r. w sprawie tłuszczów zwolnionych spod opodatkowania (poz. 326);

rozp. Min. Przemysłu i Handlu z dnia 24 maja b. r., wydane w porozumieniu z Min. Rolnictwa i R. R. o zmianie rozporządzenia z dnia 16 czerwca 1931 r. w sprawie uregulowania wywozu kurzych jaj za granicę (poz. 329).

DAJ GROSZ NA T. S. L.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 8 CZERWCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 7.15 Audycja dla poborowych. — 7.35 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Gazetka informacyjna w języku ukraińskim. — 12.25 Koncert Orkiestry Dętej. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — W przerwie o godzinie 14.03 — 14.05: Pogadanka Zw. K. K. O. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Rapsodie z płyt. — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Audycja dla dzieci. — 16.25 Witold Lutosławski: Sonata b-moll. — 16.50 „Dwa miliony metrów" — pogadanka. — 17.05 „Mozaika muzyczna". — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy. — 18.10 (Lw.) Ewa Bandrowska-Turska — (płyty). — 18.25 (Lw.) Minuty literackie: Poezje stanisława Rogowskiego. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 (Lw.) „Koncert życzeń" — skecz Wilhelma Raorta. — 19.15 Poleskie pieśni regionalne. — 19.35 „Jak centralne Archiwum Fonograficzne stara się ratować pieśń ludową" — pogadanka. — 19.45 Wiadomości sportowe. — 20.00 Z oper Stanisława Moniuszki. — W przerwie o godzinie 20.45: Dziennik wieczorny. — 21.40 „Jazda ze Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego. — 21.55 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, Komunikat Meteorologiczny i Przegląd prasy. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 23.30 Muzyka taneczna. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza niniejszym powtórnie przetarg na wykonanie instalacji elektrycznych w nowowznoszonym budynku PKO we Lwowie przy ul. Kochanowskiego 8.

Oferty należy składać w Dyrekcji Oddziału PKO we Lwowie, ul. 3-go Maja 9, do dnia 12 czerwca 1937 r. do godz. 10 tej. Formularze przetargowe są do nabycia za opłatą zł. 2·— za komplet w Dyrekcji Oddziału PKO we Lwowie. ul. 3-go Maja Nr. 9 w godz nach urzędowych. 2053

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERO-POKOJOWE mieszkanie słoneczne, pełnokomfortowe, ciepłe do wynajęcia Murarska 34 6403

4 POKOJE pół komfort od 1 lipca Chmielowskiego 9 6408

ZARAZ do wynajęcia dwa pokoje kuchnia, komfort, ul. Mokłowskiego sześć. 6411

POKOJE komfortowe z klatki, Plac Bernardyński 14, od 3—6.

CZTEROPOKOJOWE, trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe. Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 6461

PIĘCIOPOKOJOWE pierwszorzędne mieszkanie I. piętro od lipca do wynajęcia Kadecka 8, Właściciel. 6458

3 POKOJE przedpokój, kuchnia z komfortem w parterze do wynajęcia Listopada 3 6452

POKÓJ kuchnia, komfort, jasne, Krasińskiego 32, tramwajem 3, wodociągi, ulicą Stelmacha 6454

UJEJSKIEGO 6. 4-pokojowe, piękne, pełnokomfortowe, korytarzowe, od lipca. 6450

ZIELONA 57. 2 luksusowe garsoniery 2-pokojowe, 2 garaże do wynajęcia. 6415

4 POKOJE z kuchnią, terasą, komfort, do wynajęcia, Lwów, Gundulića 8, boczna Ponińskiego. 6418

PIĘKNY pokój w centrum, umeblowany wynajmę Panu. Telefon z grzeczności 281—94. 6455

2 MIESZKANIA pełnokomfortowe 5 pokojowe do wynajęcia. Jedno od 1 lipca, drugie od 15 lipca. Zyblikiewicza 41 m. 4 6456

Czytajcie „Dziennik Polski"

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUFRY SZAFKOWE walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

MEBLE najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

FORTEPIANY, PIANINA gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 1896

DOMEK nowy, murowany, kryty blachą, światło elektryczne, w pobliżu las Haraj, sprzeda Czajkowski Żółkiew Cmentarna 6457

SOLIDNĄ sypialnię ewent. połowę i inne meble sprzedam Nabielaka 5, drzwi 8. 6459

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. pod „Underwood" 6409

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

PRZYSTOJNY, pracowity kawaler, poszukuje za lokaja, posługacza, do sklepu, najchętniej do kuchni. Listy Admin: „Złożę kaucję". 6425

NAUKA

INTERNAT SS. DOMINIKANEK we Lwowie, ul. Kochanowskiego l. 70, przyjmuje dziewczynki na przystępnych warunkach, uczęszczające do szkół powszechnych, gimnazjów, liceów handlowych i przemysłowych. 6402

ZDROJOWISKA

HREBENOW — (Karpaty pow. Stryj) — Pocztowy Dom Zdrowia — pierwszorzędny pensjonat wśród lasów szpilkowych — idealne letnisko — kąpiel rzeczna — kuchnia wykwintna — ceny umiarkowane — kolej, poczta w miejscu. Informacji udziela Zarząd. 6447

RÓŻNE

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

DEKORACJE Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

NAPRAWY zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórno-wenerycznych i kosmetyki lekarskiej **Dr. Laura Füllenbaum** ord. od 1—6 ul. KOPERNIKA 11 I. p. telef. 288-71

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 62 poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 11 czerwca 1937 r. o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

10 koców półwełnianych, 6 pledów wełnianych, 105 m. płótna na poszwy, 5 kołder watalinowych, 52 m. sukna wełn. damskiego, 115·75 m. płótna na wsypy, 51·20 m. jedwabiu różnokolorowego wartości szacunkowej 1318 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 11-go czerwca 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Mgr. Bajesrowicz Józef
zast. Naczelnika Urzędu

2060

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.